

# Polityka amerykańska, a polityka sowiecka w sprawie przyszłości Niemiec

(Od własnego korespondenta „Narodowca“)

Nowy Jork w czerwcu 1951 r. Od pewnego czasu Stany Zjednoczone są widownią wzmocnionej propagandy, by dożyć z Sowietami do układu w sprawie zjednoczenia i neutralizowania Niemiec. Rzecznikiem głównym tego rodzaju rozważań przyszłości Niemiec jest znany publicysta W. Lippman, przeważnie urabiający z lamów „Herald Tribune” opinie republikańskie. Ponadto wiele w Europie znani amerykańscy „analizatorzy” spraw zagranicznych, „analizatorzy” spraw zagranicznych, podobnie co Lippman, podejście Ameryki do sprawy przyszłości Niemiec.

(Jak wiadomo Lippman bawił przed dwoma laty z żoną w Polsce, gdzie go reżimowy przez 3 tygodnie przyjmował na krótko. Lippman cieszył się przez dłuższy okres czasu wrogami reżimowej prasy. — Przep. Red. „Narodowca“)

### Niemcy w roli nowej Szwajcarii

Wspomniana szkoła myśli wyobraża sobie, iż występy sowieckiego delegata Gromyki na parzyjskiej konferencji zastępców Wielkiej Czwórki torują drogę do podjęcia rozmów z Kremlem na przesłance „demilitaryzacji” Niemiec i próby przeobrażenia obu stref niemieckich w rodzaj „pokojowej Szwajcarii”. Koncept reprezentowany przez rzeczników ugody z Kremlem w sprawie Niemiec oznaczałby — poruczenie planu włączenia kontyngentów niemieckich do przyszłej armii europejskiej pod wodzą gen. Eisenhowera. Dla paroparcia tezy neutralizowania Niemiec, wspomniana szkoła myśli wysuwa argumenty, wśród których przebiega natura, iż dojdzie do układu w sprawie Niemiec byłoby „wstępem” do zakończenia zimnej wojny i do podjęcia dalszych rozmów w sprawie ogólnego odprężenia w stosunkach między Zachodem i Wschodem.

### Neutralna Rzesza.

Adwokaci ugody (w rodzaju Lippmana) szermują dowodzeniami, iż Zachód i tak nie mógłby polegać na militarnych kontyngentach niemieckich, że Niemcy „pełną parą” dążą do zjednoczenia obu stref w nową Rzeszę, i że przeto, wcześniej lub później, zachód i wschód Niemcy połączą się w jeden twór państwowy, nawet jeśliby reżim z Bonn „miał wejść w orbitę komunistyczną”. Adwokaci neutralizowania Niemiec obecnie głoszą, iż można by jednak uniknąć niebezpieczeństwa przejścia zjednoczonych Niemiec na stronę komunistyczną, a to przez wyrażenie dążenia Zachodu do zdemokratyzowania nowych Niemiec, — jakie wyliczono miałyby się z wojennych wyborów; niezawisłość nowych „zjednoczonych, zbrojonych i neutralizowanych Niemiec” miałyby (według wspomnianej szkoły myśli) zostać zagwarantowaną przez ONZ!

### Waszyngton i problem Niemiec.

Administracja Trumanowska ma inny plan rozwiązania problemu niemieckiego; występuje przeciw sowieckiej propagandzie za neutralizowaniem i jednoczeniem Niemiec, a natomiast stoi na stanowisku, iż należy wpiąć stalić przez Plan Schumana ciężkie przemysły Rury na obronę produkcją zachodniej Europy, najpierw zapewnić dobrobyt obronie Francji i Zachodu i ewentualnie w przyszłości dążyć do utworzenia również niemiecko - zachodnich kontyngentów, podporządkowanych dowództwu francuskiemu, brytyjskiemu i amerykańskiemu. Plan Administracji Trumanowskiej wychodzi daleko z założenia, że za rok stwożone zostaną siły lądowe atakujące, zdolne do powstrzymania agresji wschodniej, i że wówczas zaistnieje możliwość, iż wschodnia strefa Niemiec zacznie ciężko i przyłączy się do federalnej republiki zach. Jednakże choć dzieć wówczas będzie o to, by tego rodzaju zjednoczenie Niemcy — zamiast odgrywania roli „neutralnej”, stały się scaloną polacją zachodniej Unii.

### Przeciw planom sowieckim

Waszyngton sądzi, iż zachód rozporządzać musi 50 dywizjami dla utrzymania linii obronnej Europy zachodniej w celu przeszkodzenia Sowietom w opanowaniu Rury i pochodzący w stronę portów belgijsko-francuskich nad Kanalem, a dalej, że kraje atlantyckie — przez tworzenie scalonej armii europejskiej — nie prowokują Sowietów, a tylko wzmacniają gotowość obrony Zachodu. Plan Schumana, po wejściu w życie, spełniłby w opinii amerykańskiej — najważniejszą rolę na polu zapobieżenia odrodzeniu się militarystyki niemieckiej, gdyż oznaczałoby, iż potencjał przemysłowy Rury nie będzie mógł być użyty, jako baza dla neonazistowskich sił a la Hitler! Przeciwnie Rura i jej wytwórczość oddane zostaną na potrzeby po-

kojowe i obronne scalonej Europy zachodniej i na wykupowanie europejskich sił defensywnych pod dowództwem gen. Eisenhowera.

### Podstęp Kremłu, kosztem Polski?

Szkola myśli w Ameryce, która jest przeciwna układaniu się z Związkiem Sowieckim w sprawie tworzenia „zjednoczonych i neutralnych Niemiec” dopatruje się w sowieckich planach — podstęp. Sądzi bowiem, iż rzekomo neutralne „nowe Niemcy” stałyby się wkrótce instrumentem Kremłu. Rosja sow. zaproponowałaby bowiem przyszłemu rządowi zjednoczonych Niemiec — wejście z Rosją w układ sojuszniczy dla udostępnienia Sowietom dostępu swobodnego do Rury! Ceną za tego rodzaju alians miałyby być sowiecka oferta zwrotu Niemcom — utraconych przez nie, a odzyskanych — ziem za Odrą i Nysą! Największe niebezpieczeństwo sowieckiej propagandy za szybkim neutralizowaniem Niemiec i wycofaniem wszystkich sił okupacyjnych, leży w tym, iż Krenl mógłby — kosztem Polski — osiągnąć układ z Niemcami i rozciągnąć sowiecką kontrolę nad Zagłębiem Rury bez wystrachu, a w drodze chwytu dyplomatycznego, który oznaczałby fatalne osłabienie Zachodu!

### Krytyczna jesień 1952 r.

Kola waszyngtońskie przeciwie są neutralizowaniu Niemiec ze względu na ukryte plany sowieckie i wskazują na konieczność stworzenia silnej armii europejskiej. Zachód najdalej do jesieni 1952 roku bowiem, musi rozporządzać dość znacznymi lądowymi siłami w Zachodniej Europie, by ją uchronić przed możliwością podwójnego uderzenia sowieckiego w postaci próby zajęcia portów kanałowych i zniszczenia atomami — amerykańskiego przemysłu. Przewiduje się obecnie, iż jeśli atlantyckie siły zostaną w ciągu roku 1951-2 odpowiednio zorganizowane do akcji defensywnej, to już od jesieni 1952 r. będzie Zachód dość silny, by nie dopuścić do opanowania zachodniej Europy przez siły agresywne. W międzyczasie obecna amerykańska przewaga w dziedzinie broni atomowej — skutecznie może powstrzymać Sowietów od zaryzykowania próby nagłej okupacji portów kanałowych!

L. Lech

## Mimo policji i przymusu 24 procent berlińczyków odpowiedziało „nie”

w plebiscycie organizowanym przez komunistów w Niemczech wschodnich

BERLIN. — Jak już donosiliśmy, w Niemczech wschodnich odbył się plebiscyt, w którym wyborcy mieli odpowiedzieć na pytanie: „Czy jesteś przeciwko remilitaryzacji Niemiec i za zawarciem traktatu pokojowego w roku 1951, z tym, że traktat ten obejmie całe Niemcy?” Oczywiście, jak we wszystkich tego rodzaju szopkach wyborczych w reżimach policyjnych, rząd chciał wykorzystać to popularne hasło dla swej propagandy. W podobnych celach był zorganizowany w Polsce plebiscyt w sprawie Ziemi Odzyskanych. I w jednym i drugim wypadku jasnym było, że obrzydliwa większość ludności odpowiedziała „nie”, co zresztą jest zupełnie normalnym.

Reżimowi jednak chodziło, aby wynik tego plebiscytu przedstawić później jako rzekome poparcie przez naród systemu komunistycznego.

Według oficjalnego komunikatu reżimu wschodnich Niemiec, w wyborach tych 95,98 procent odpowiedziało „tak”.

Ciekawym jest jednak, że w samym Berlinie wschodnim 24 procent wyborców powie-

działo „nie”. Mimo policji i przymusu Berlin w czwartą ludność wschodniego Berlina wypowiedziała się więc przeciwko reżimowi komunistycznemu.

Warto podkreślić, że przyczynił się do tego znacznie biskup ewangelicki, Dibelius, który ostrzegł wiernych przed podstępными pytaniami komunistów.

W ataku na garnizon Yen-Cu-Ha rebelianci mieli 70 zabitych. Według danych urzędowych, w dotychczasowych walkach o pola ryżowe straty Vietminhu wynoszą ponad 1 500 zabitych i 2 500 rannych.

Dane te nie obejmują strat dokonanych przez bombardowanie i powietrza na tyłach komunistów.

„Jeden ranny na wiecu w Marsylii”

Marsylia. — Doszło tutaj do starcia na wiecu przedwyborczym. Radca miejski, Ambrosini (soj.) został ranny.

Aresztowani za opór i zniechęcie policji

BETHUNE. — W środę rano stanęli przed sądem w Bethune: Raymond Lecours, lat 31, z Loos-en-Gohelle; Fernand Dupont, lat 37, elektrotechnik i Gaston Delvaux, lat 30, urzędnik biurowy, obydwa z Lens, którzy zostali aresztowani we wtorek na zebraniu komunistycznym w Lens. Sąd postanowił zatrzymać ich w więzieniu. Wszystkim trzem zarzeka się udziału w niezgodnym zebraniu, gwałty i stawianie oporu policjantom w czynnej służbie.

Zebrań, na którym nastąpiło aresztowanie, zwała sekcja komunistyczna w Lens w fabryce drutu. Zebranie było zakazane, odbyło się w piątek, 14. Mimo, że zebranie było zakazane, przybył na nie poseł komunistyczny Auguste Lecours. Wszedł na stół, ustawiony przy braniu fabrycznym, rozpoczął przemówienie wyborcze. Policja interweniowała, a gdy mówca odmówił wezwania komisarza policji, by zszedł ze stołu, stół wyrzucił. P. Lecours udał się wówczas na balkon, gdzie chroniony przez trzech wziętych wymienionych zamierzal przemawiać dalej. Ponieważ stół pobił ich, zostali odprowadzeni na posterunek policji a następnie przewiezieni do Bethune, do dyspozycji sądu.

„Celem Aliantów jest tylko zapewnienie pokoju, który pozwoliłby wszystkim ludziom — na Wschodzie, jak i na Zachodzie — prowadzić życie przyzwoite i pożyteczne. Jeśli przywrócić komunistycznym twierdzą, że mają te same cele, nie można im wierzyć, ponieważ u nich wolność niema. Obiecują oni zyski i wysokie zarobki, podczas gdy mają miliony pracowników w obozach niewolniczych”

„Świat wolny jest silny moralnie, gospodarczo, materialnie. Posiada ogromne zasoby, doświadczonych techników, potężne środki. Może on dokonać wszystkiego, jeśli pozostanie zjednoczony, zjednoczony w swoim zdecydowaniu, w swoim ideale, w swoim wyznaczeniu.”

General powiedział, m. in.: „Nie chcemy nigdy więcej być świadkami walk o wyzwolenie na tych placach”. „Trzeba bronić całej zachodniej Europy przed tyranią”.

„Czynić to mamy na oku jedynie pokój. Ale świąteczne doświadczenie nauczyło nas, że pokój nie będzie mógł nigdy być udziałem ludzi skłóconych, bojących się lub tych, którzy chcieliby pozostać widziami w próżni”

„Celem Aliantów jest tylko zapewnienie pokoju, który pozwoliłby wszystkim ludziom — na Wschodzie, jak i na Zachodzie — prowadzić życie przyzwoite i pożyteczne. Jeśli przywrócić komunistycznym twierdzą, że mają te same cele, nie można im wierzyć, ponieważ u nich wolność niema. Obiecują oni zyski i wysokie zarobki, podczas gdy mają miliony pracowników w obozach niewolniczych”

„Celem Aliantów jest tylko zapewnienie pokoju, który pozwoliłby wszystkim ludziom — na Wschodzie, jak i na Zachodzie — prowadzić życie przyzwoite i pożyteczne. Jeśli przywrócić komunistycznym twierdzą, że mają te same cele, nie można im wierzyć, ponieważ u nich wolność niema. Obiecują oni zyski i wysokie zarobki, podczas gdy mają miliony pracowników w obozach niewolniczych”

„Celem Aliantów jest tylko zapewnienie pokoju, który pozwoliłby wszystkim ludziom — na Wschodzie, jak i na Zachodzie — prowadzić życie przyzwoite i pożyteczne. Jeśli przywrócić komunistycznym twierdzą, że mają te same cele, nie można im wierzyć, ponieważ u nich wolność niema. Obiecują oni zyski i wysokie zarobki, podczas gdy mają miliony pracowników w obozach niewolniczych”

„Celem Aliantów jest tylko zapewnienie pokoju, który pozwoliłby wszystkim ludziom — na Wschodzie, jak i na Zachodzie — prowadzić życie przyzwoite i pożyteczne. Jeśli przywrócić komunistycznym twierdzą, że mają te same cele, nie można im wierzyć, ponieważ u nich wolność niema. Obiecują oni zyski i wysokie zarobki, podczas gdy mają miliony pracowników w obozach niewolniczych”

„Celem Aliantów jest tylko zapewnienie pokoju, który pozwoliłby wszystkim ludziom — na Wschodzie, jak i na Zachodzie — prowadzić życie przyzwoite i pożyteczne. Jeśli przywrócić komunistycznym twierdzą, że mają te same cele, nie można im wierzyć, ponieważ u nich wolność niema. Obiecują oni zyski i wysokie zarobki, podczas gdy mają miliony pracowników w obozach niewolniczych”

# Narodowiec

Quotidien démocratique pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas de Calais) r. Emile Zola, 101. - Tel: 227

R. C.: Bèthune 21231 C. C.: Lille 16637

Wydawca i założyciel: Michal KWIATKOWSKI

Redakcja: 1909

Salony w r. 1909

CENA PRIS 12 FR

## Nowa nota mocarstw zachodnich do Rosji

# zapropnuje dyskusję nad siłą i uzbrojeniem armii satelickich za żelazną kurtyną

PARYŻ. — W odpowiedzi na za-

danie Rosji, by zaproponowana na 23 lipca konferencja dyskutowała nad paktem atlantyckim i bazami amerykańskimi. Sta. y Zjednoczone, W. Brytania i Francja przygotowały notę, w której zażądają dyskusji nad siłą i uzbrojeniem wojsk w państwach poddanych kontroli rosyjskiej i złaczonych z Rosją traktatami wojskowymi.

Nota będzie wręczona Gromycie na najbliższym posiedzeniu 4 zastępców w Paryżu.

W ten sposób Rosja otrzyma właściwą odpowiedź i równocześnie pozostanie otwartą droga do dalszych dyskusji zastępców w Paryżu.

### Posiedzenie Rady Ministrów

Paryż. — Pod przewodnictwem prez. Auriola odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym rozpatrzono odpowiedź mającą być udzieloną Rosji. Wedle doniesień wyrażono przekonanie, że ze strony mocarstw zachodnich należy zrobić wszystko, co możliwe, aby nie zamykać drzwi dla konferencji W. Czwórki.

Rada Ministrów omawiała ponadto wewnętrzne położenie polityczne na 10 dni przed wyborami i rezultaty narad gen. Bradley'a, przewodniczącego amerykańskiego komitetu sztabów generalnych, z min. Jules Mochem. Było to ostatnie posiedzenie Rady przed wyborami. Obradom przewodniczył prezydent Auriol, który przybył z Muret do Paryża samolotem.

„Dalsze 7 miliardów dolarów i pomnożenie krajowych i zamorskich baz amerykańskich”

WASZYNGTON. — Prezydent Truman zażąda od Kongresu dalszych 7 miliardów dolarów na budowę obiektów wojskowych w każdym stanie amerykańskim oraz na rozbudowę i pomnożenie baz amerykańskich poza Stanami Zjednoczonymi.

Min. Robert Schuman nie wierzy w wojnę, jeżeli Europa się zorganizuje

Strasbourg. — Przemawiali tutaj na

wieczu MRF min. spraw zagr., Robert Schuman i min. rolnictwa, P. Fimlin. Minister Schuman oświadczył, że nie wierzy w wojnę, ale uważa za konieczny warunek utrzymania pokoju zorganizowanie Europy.

„Francja czyni co możliwe, by zapobiec niebezpieczeństwu inwazji”

— powiedział p. Edward Herriot

Lyon. — Mer Lyonu, p. Edward Herriot, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, wygłosił tutaj przemówienie, w którym podkreślił, że Rosja sowiecka jest krajem najbardziej zrylantaryzowanym. „Byłoby zbrodniczym powiedzieć, że Francja przygotowuje się do wojny”, powiedział dalej p. Herriot, „natomiast Francja czyni co możliwe, aby zapobiec agresji”.

Siedmiu niemieckich zbrodniarzy wojennych zostało powieszonych w czwartek

Landsberg. — Po odrzuceniu przez amerykański Sąd Najwyższy ostatniej apelacji, w czwartek o świcie stracono 7 niemieckich zbrodniarzy wojennych z Landsberg.

Wyrok wykonano przez powieszenie na podwórzu więzienia.

Jak wiadomo, zbrodniarce ci zostali skazani na śmierć przez amerykańskie sądy wojskowe w latach 1947/48. Wyrok śmierci wykonano więc dopiero w kilka lat później, po kilkakrotnym odroczeniu i po całym szeregu apelacji, zarówno do władz wojskowych, jak i do amerykańskich sądów federalnych.

Wszystcy straconi należeli kiedyś do SS. Wśród powieszonych znajdują się między innymi b. generał Ohlendorf, odpowiedzialny za śmierć 90 tysięcy ludzi oraz b. generał Pohl, ten który doprowadził do zniszczenia warszawskiego getta, mając na sumieniu śmierć 56 tysięcy żydów.

W całości 7 zbrodniarzy wojennych z Landsberg miało na sumieniu co najmniej 250 tysięcy ludzi.

Rząd luksemburski podał się do dymisji

LUKSEMBURG. — W związku z ostatnimi wyborami do Parlamentu, rząd luksemburski podał się do dymisji.

Nowy rząd zostanie oparty albo na dotychczasowej koalicji chrześcijańskiej demokracji z liberałami, albo też na szerszym podstawach, przez włączenie socjalistów.

4 tony smoly spaliły się w Hawrze

LE HAYRE. — Pożar wybuchł onegdaj w porcie Hawru. Piętnastu robotników było zatrudnionych przy naprawie nadbrzeża, gdy nagle naczelnia ze smolą stanęła w płomieniach. Bardzo wysokie płomienie, którym towarzyszył gęsty, ciemny dym, objęły wkrótce stojące w pobliżu beczki. Spłonęły w ten sposób cztery tony smoly i żywic.

Dwóch agentów Gestapo mających na sumieniu 150 ofiar przed sądem wojennym w Tuluzie

Tuluza. — Toczy się tutaj, jak już donosiliśmy, proces Herberta Bottgera i Artura Fienemanna, dwóch agentów Gestapo z Rodez, oskarżonych o popełnienie zbrodni wojennych.

Akt oskarżenia stanowi długą listę okrucieństw, popełnionych przez Bottgera i Fienemanna: biczowania, porażenia, miżdżenie nosa, wbijanie szpilek za paznokcie, męczarnie w wanie itp. Wielu członków Ruchu Oporu zmarło w następstwie tych tortur. Inni, wywiezieni do obozów, nie powrócili.

Obydwa oskarżeni mają na sumieniu przeszło 150 ofiar. Zarzucano im się ponadto, zwłaszcza Bottgerowi, który był szefem Gestapo, egzekucję 30 zakładników na terenie wojskowym Sain-Radegonde, pod Rodez. Po tym zbrojowym morderstwie zwłoki zamordowanych zostały zniekształcone uderze-

niami kół lub stratanone. Trzech ofiar nie zdołano rozpoznać.

Obydwa Niemcy mówią poprawnie po francusku. Mimo to uczestniczy w rozprawie tłumacz, który wyjaśnia najważniejsze punkty.

Bottger, były kupiec z Hamburga, wstąpił do SS w r. 1934. Na początku wojny został przydzielony do Bordeaux, następnie do Angers, „Talenty” swoje okazał jednak głównie w Rodez. Bottger twierdzi, że nie należał nigdy do Gestapo, ale był tylko wykonawcą rozkazów policji. Wykreca się, że mając za zadanie aresztowanie osób, podejrzanych o sabotażowanie niemieckiego wysiłku wojennego, przesłuchiwał ich tylko i wysyłał protokoły do Montpelie: Fienemann ze swej strony zapewnia, że służył tylko za tłumacza.

Proces potrwa do soboty.

Starcia między policją i komunistami przy siedzibie C. G. T.

PARYŻ. — Wydarzyły się tutaj zajścia, o których donoszą, co następuje: Kilku osobników wtrącono we wtorek wieczorem do lokali Unii Syndykatów C.G.T. przy bulwarze du Temple w Paryżu, pobito dwóch działaczy komunistycznych, odbywających dyżur, uszkadzając część urządzeń. Kierownicy Unii Syndykatów oskarżyli o napad R.P.F., wywieśli w środę rano na gmachu transparenty z napisem, skierowanymi przeciwko tej partii. Ponieważ postępowanie takie sprzeciwia się ustawom i przepisom, przeto komisarz policji przybył na bulwar du Temple około godz. 11 i zażądał usunięcia transparentów. Strażnicy z C.G.T. zabronili wstępu policji i obrzucili ją cegłami, gdy usiłowała wtrągnąć do gmachu. Policja była zmuszona cofnąć się na razie.

Prepekt policji powiadomiony o zajściu, postanowił wysłać znaczne posiłki, które około godz. 13 zdołały wtrągnąć siłą do lokali Unii. Zatrzymano tam około 30 osób, w czym jedną kobietę i napisy zostały usunięte. 22 osoby odprowadzono na posterunek policji, gdzie przesłuchano ich 10 komisarzy policji. Po spisaniu protokołów wypuszczono wszystkich na wolność. Wśród odprowadzonych na policję znajdował się p. Eugene Henaff, generalny sekretarz Unii Syndykatów, którego na własne żądanie przewieziono do szpitala. Wszędzie przeciwko niemu dochodzenie sądowne za znieważenie policji.

LONDYN. — Księżka Windsoru przebywająca w sprawach prywatnych w W. Brytanii, dożył w środę wzięte swojego brata, królów Jerzemu VI.

Trzeci atak Vietminhu w bitwie o pola ryżowe

Hanoi. — W środę wieczorem Vietminh-owcy przypuścili nowy atak w rejonie Ninh-Binh. Jest to już trzeci wielki atak komunistów w walce o pola ryżowe w rejonie rzeki Day.

W dotychczasowych walkach na tym odcinku, komuniści ponieśli olbrzymie straty. W wyniku wtorkowej operacji wojsk francusko - vietnamskich, Vietminh-owcy zostali odrzućeni z zajmowanych chwilowo stanowisk. Rebelianci ponieśli zupełną klęskę i zostali zmuszeni do odwrotu.

W ataku na garnizon Yen-Cu-Ha rebelianci mieli 70 zabitych. Według danych urzędowych, w dotychczasowych walkach o pola ryżowe straty Vietminhu wynoszą ponad 1 500 zabitych i 2 500 rannych.

Dane te nie obejmują strat dokonanych przez bombardowanie i powietrza na tyłach komunistów.

„Jeden ranny na wiecu w Marsylii”

Marsylia. — Doszło tutaj do starcia na wiecu przedwyborczym. Radca miejski, Ambrosini (soj.) został ranny.

Aresztowani za opór i zniechęcie policji

BETHUNE. — W środę rano stanęli przed sądem w Bethune: Raymond Lecours, lat 31, z Loos-en-Gohelle; Fernand Dupont, lat 37, elektrotechnik i Gaston Delvaux, lat 30, urzędnik biurowy, obydwa z Lens, którzy zostali aresztowani we wtorek na zebraniu komunistycznym w Lens. Sąd postanowił zatrzymać ich w więzieniu. Wszystkim trzem zarzeka się udziału w niezgodnym zebraniu, gwałty i stawianie oporu policjantom w czynnej służbie.

Zebrań, na którym nastąpiło aresztowanie, zwała sekcja komunistyczna w Lens w fabryce drutu. Zebranie było zakazane, odbyło się w piątek, 14. Mimo, że zebranie było zakazane, przybył na nie poseł komunistyczny Auguste Lecours. Wszedł na stół, ustawiony przy braniu fabrycznym, rozpoczął przemówienie wyborcze. Policja interweniowała, a gdy mówca odmówił wezwania komisarza policji, by zszedł ze stołu, stół wyrzucił. P. Lecours udał się wówczas na balkon, gdzie chroniony przez trzech wziętych wymienionych zamierzal przemawiać dalej. Ponieważ stół pobił ich, zostali odprowadzeni na posterunek policji a następnie przewiezieni do Bethune, do dyspozycji sądu.

„Celem Aliantów jest tylko zapewnienie pokoju, który pozwoliłby wszystkim ludziom — na Wschodzie, jak i na Zachodzie — prowadzić życie przyzwoite i pożyteczne. Jeśli przywrócić komunistycznym twierdzą, że mają te same cele, nie można im wierzyć, ponieważ u nich wolność niema. Obiecują oni zyski i wysokie zarobki, podczas gdy mają miliony pracowników w obozach niewolniczych”

„Celem Aliantów jest tylko zapewnienie pokoju, który pozwoliłby wszystkim ludziom — na Wschodzie, jak i na Zachodzie — prowadzić życie przyzwoite i pożyteczne. Jeśli przywrócić komunistycznym twierdzą, że mają te same cele, nie można im wierzyć, ponieważ u nich wolność niema. Obiecują oni zyski i wysokie zarobki, podczas gdy mają miliony pracowników w obozach niewolniczych”

„Celem Aliantów jest tylko zapewnienie pokoju, który pozwoliłby wszystkim ludziom — na Wschodzie, jak i na Zachodzie — prowadzić życie przyzwoite i pożyteczne. Jeśli przywrócić komunistycznym twierdzą, że mają te same cele, nie można im wierzyć, ponieważ u nich wolność niema. Obiecują oni zyski i wysokie zarobki, podczas gdy mają miliony pracowników w obozach niewolniczych”

„Celem Aliantów jest tylko zapewnienie pokoju, który pozwoliłby wszystkim ludziom — na Wschodzie, jak i na Zachodzie — prowadzić życie przyzwoite i pożyteczne. Jeśli przywrócić komunistycznym twierdzą, że mają te same cele, nie można im wierzyć, ponieważ u nich wolność niema. Obiecują oni zyski i wysokie zarobki, podczas gdy mają miliony pracowników w obozach niewolniczych”

„Celem Aliantów jest tylko zapewnienie pokoju, który pozwoliłby wszystkim ludziom — na Wschodzie, jak i na Zachodzie — prowadzić życie przyzwoite i pożyteczne. Jeśli przywrócić komunistycznym twierdzą, że mają te same cele, nie można im wierzyć, ponieważ u nich wolność niema. Obiecują oni zyski i wysokie zarobki, podczas gdy mają miliony pracowników w obozach niewolniczych”

„Celem Aliantów jest tylko zapewnienie pokoju, który pozwoliłby wszystkim ludziom — na Wschodzie, jak i na Zachodzie — prowadzić życie przyzwoite i pożyteczne. Jeśli przywrócić komunistycznym twierdzą, że mają te same cele, nie można im wierzyć, ponieważ u nich wolność niema. Obiecują oni zyski i wysokie zarobki, podczas gdy mają miliony pracowników w obozach niewolniczych”

„Celem Aliantów jest tylko zapewnienie pokoju, który pozwoliłby wszystkim ludziom — na Wschodzie, jak i na Zachodzie — prowadzić życie przyzwoite i pożyteczne. Jeśli przywrócić komunistycznym twierdzą, że mają te same cele, nie można im wierzyć, ponieważ u nich wolność niema. Obiecują oni zyski i wysokie zarobki, podczas gdy mają miliony pracowników w obozach niewolniczych”

„Celem Aliantów jest tylko zapewnienie pokoju, który pozwoliłby wszystkim ludziom — na Wschodzie, jak i na Zachodzie — prowadzić życie przyzwoite i pożyteczne. Jeśli przywrócić komunistycznym twierdzą, że mają te same cele, nie można im wierzyć, ponieważ u nich wolność niema. Obiecują oni zyski i wysokie zarobki, podczas gdy mają miliony pracowników w obozach niewolniczych”

„Celem Aliantów jest tylko zapewnienie pokoju, który pozwoliłby wszystkim ludziom — na Wschodzie, jak i na Zachodzie — prowadzić życie przyzwoite i pożyteczne. Jeśli przywrócić komunistycznym twierdzą, że mają te same cele, nie można im wierzyć, ponieważ u nich wolność niema. Obiecują oni zyski i wysokie zarobki, podczas gdy mają miliony pracowników w obozach niewolniczych”

„Celem Aliantów jest tylko zapewnienie pokoju, który pozwoliłby wszystkim ludziom — na Wschodzie, jak i na Zachodzie — prowadzić życie przyzwoite i pożyteczne. Jeśli przywrócić komunistycznym twierdzą, że mają te same cele, nie można im wierzyć, ponieważ u nich wolność niema. Obiecują oni zyski i wysokie zarobki, podczas gdy mają miliony pracowników w obozach niewolniczych”

„Celem Aliantów jest tylko zapewnienie pokoju, który pozwoliłby wszystkim ludziom — na Wschodzie, jak i na Zachodzie — prowadzić życie przyzwoite i pożyteczne. Jeśli przywrócić komunistycznym twierdzą, że mają te same cele, nie można im wierzyć, ponieważ u nich wolność niema. Obiecują oni zyski i wysokie zarobki, podczas gdy mają miliony pracowników w obozach niewolniczych”

„Celem Aliantów jest tylko zapewnienie pokoju, który pozwoliłby wszystkim ludziom — na Wschodzie, jak i na Zachodzie — prowadzić życie przyzwoite i pożyteczne. Jeśli przywrócić komunistycznym twierdzą, że mają te same cele, nie można im wierzyć, ponieważ u nich wolność niema. Obiecują oni zyski i wysokie zarobki, podczas gdy mają miliony pracowników w obozach niewolniczych”

„Celem Aliantów jest tylko zapewnienie pokoju, który pozwoliłby wszystkim ludziom — na Wschodzie, jak i na Zachodzie — prowadzić życie przyzwoite i pożyteczne. Jeśli przywrócić komunistycznym twierdzą, że mają te same cele, nie można im wierzyć, ponieważ u nich wolność niema. Obiecują oni zyski i wysokie zarobki, podczas gdy mają miliony pracowników w obozach niewolniczych”

„Celem Aliantów jest tylko zapewnienie pokoju, który pozwoliłby wszystkim ludziom — na Wschodzie, jak i na Zachodzie — prowadzić życie przyzwoite i pożyteczne. Jeśli przywrócić komunistycznym twierdzą, że mają te same cele, nie można im wierzyć, ponieważ u nich wolność niema. Obiecują oni zyski i wysokie zarobki, podczas gdy mają miliony pracowników w obozach niewolniczych”

„Celem Aliantów jest tylko zapewnienie pokoju, który pozwoliłby wszystkim ludziom — na Wschodzie, jak i na Zachodzie — prowadzić życie przyzwoite i pożyteczne. Jeśli przywrócić komunistycznym twierdzą, że mają te same cele, nie można im wierzyć, ponieważ u nich wolność niema. Obiecują oni zyski i wysokie zarobki, podczas gdy mają miliony pracowników w obozach niewolniczych”

„Celem Aliantów jest tylko zapewnienie

Głosy Czytelników

# „Propaganda a rzeczywistość”

W demokracji nie ma dyktatury ani też dyktatorskiej przymusowej pracy, która nam przypomina dawniejszą pańszczyznę. Ob. Tadeusz S. pisze w „Gazecie Polskiej”, że w Polsce ludowej robotnicy nie strajkują, bo nie mają ku temu powodu. Ale pytam się czy w pańszczyźnie byłyby dozwolone strajki? — Na to pytanie każdy rozumny człowiek znający przeszłość odpowie, że było to niemożliwe. Tak samo więc myśleć nie można o strajku w Polsce, bo jest tam dyktatura. Dlatego nie ma mowy tam o strajku, choć robotnicy i górnicy mieliby dużo powodów do tego. Ale jest jeszcze jakoś wymówka — jak to pisze ob. Tadeusz — a mianowicie jakoby w Polsce ludowej wszystkie fabryki i kopalnie należały do samych robotników, więc jakoby dlatego to nie ma powodu do strajku. Atoli na pewno ob. Tadeusz S. zapomniał napisać, że fabrykami i kopalniami w Polsce nie rządzi nawet Bierut, ale Stalin i pieniądze idą do Stalina, a robotnik polski

siłknie tylko i do Francji po paczkę pisze. Jeżeli byłoby tak doborobyt w Polsce jak nam propaganda przedstawia, toby do Francji po paczkę ludzie nie pisali. Natomiast pisaliby listy z Polski do krewnych i znajomych. A tymczasem, jeżeli piszą listy z Polski, to piszą w ten sposób, że na życie zarobią, mieszkanie mają, ale radzą pozostać jeszcze we Francji. Ani córki, ani babcia nie chcą, by jaki familant sprowadzony został i w ten sposób dostał się z deszczu pod ryne.

Jeszcze jeden dowód tego „dobrobytu” w Polsce to, że nawet nie chcą do Polski powrócić ci Polacy, którzy już zwiedzali ten „dobrobyt” w Polsce — a są ich już setki. Wolą siedzieć we Francji.

Był również na odwiedzinach w Polsce 1948 roku i ob. Tadeusz S. i jakós nie powraca do niej. Woli też siedzieć w Paryżu i walić propagandę o Polsce w „G. P.”.

Chwali też Tadeusz rady zakładowe, które go przyzywały przyjeżdżać do Warszawy i pisać, że mają one dużo do mówienia, ale do takiego, jak robotnika można wykorzystywać i wyżyłkować, no i ukarać za niewyrobienie normy. Pisze ob. Tadeusz też, że robotnicy i górnicy dobrze zarabiają, bo aż 1.300 złotych miesięcznie, przez co okłamuje nie tylko sam siebie ale także innych. Nie tak dawno bowiem napisał Tadeusz, że po zmianie złotego, czyli na nowe pieniądze, 900 złotych miesięcznie jest zarobkiem górnika i robotnika w Polsce i to zarobek najniższy. Znaczący to, że za zarobek dwumiesięczny nie może nawet kupić ubrania. Ta propaganda o dobrobycie w Polsce idzie w parze nie tylko u Tadeusza, ale i u innego, niejakiego Zająca, który również pisze, że w ub. roku był w Polsce i rozmawiał z robotnikami i murarzami, którzy go prosili, żeby pozostał w kraju. Ale Zając był naoczny świadkiem tego „dobrobytu” w Polsce i nie pozostał tam, lecz przyjechał z powrotem do Francji, bo tam jest dyscyplina pracy przymusowej, która nam przypomina dawniejszą pańszczyznę. Tam jest dyktatura, tam są normy przymusowe, które cały świat przyznaje.

Nie o rzeczy byłoby wspomnieć, że w Polsce „ludowej” nawet porody odbywają się w myśli planowania i dyscypliny pracy. Jak to bowiem pisze „G. P.” w numerze z dnia 20 ub. miesiąca, jakoby już od 46 roku sytuacja uległa radykalnej zmianie i liczba urodzeń szybko podniosła się, a liczba zgonów zmalała, jakoby przed wojną zgony przekraczały przyrost ludności. Widocznie dla tego, bo wówczas w Polsce nie było dyscypliny przymusowej w porodach, ani też nie było norm.

Jeden z przyjaciół w Paryżu.

## Rumuni na wychodźstwie są zjednoczeni

WASZYNGTON. — W utworzonym ostatnio Komitecie Środkowej i Wschodniej Europy Rumuni, jest reprezentowana przez C. Nisolanu, przewodniczącą; Rumuńskiego Komitetu Narodowego; A. Popa, przedstawiciela partii chłopskiej; Zissu, przedstawiciela niezależnej partii socjalistycznej i G. Asana, przedstawiciela partii liberalnej.

## Leopold III zachowa tytuł króla po swojej abdykacji

BRUKSELA. — Potwierdza się, że uroczystości abdykacji Leopolda III i wstąpienie na tron księcia królewskiego, kończącego 21 lat w dniu 7 września b.r., odbędą się w końcu września lub na początku października b.r.

Po rozmowach, jakie odbyły się między premierem a przewodniczącymi trzech partii, została zawarta umowa, w myśl której uroczystości abdykacji odbędą się w pałacu królewskim w Brukseli, w obecności przewodniczących Izby i delegacji parlamentarnej. Protokół z uroczystości zostanie przekazany do przewodniczących dwóch Zgromadzeń.

Dziennik „Le Soir” donosi w sprawie przyszłego statutu króla Leopolda III, że zachowa on po abdykacji tytuł „króla” i będzie nadal mieszkał w pałacu w Laeken. Dziennik twierdzi, że wobec tego, iż nie mogą istnieć dwie listy cywilne, królowi zostanie przyznana podobna dotacja, jaką pobiera królowa Elżbieta.

# Z obrad Komisji Przemysłu Węglowego Międzynarodowej Organizacji Pracy

Wytwórczość, czterdziestogodzinny tydzień pracy i wiek najmłodszych pracowników w kopalniach węgla

Genewa. — Przedstawiciele pracowników, pracodawców i poszczególnych rządów należących do Komisji Przemysłu Węglowego Międzynarodowej Organizacji Pracy, zebrał się ostatnio w Genewie na 4. sesji tej Komisji. Komisja wypowiedziała się za polityką zwiększenia wytwórczości we wszystkich krajach produkujących węgiel, w celu rozwoju wszelkiej działalności gospodarczej i polepszenia dobrobytu i warunków bytowania pracowników kopalnianych i całej ludności.

Rezultaty te mogą być osiągnięte jedynie „przez wspólność wysiłków pracodawców, pracowników i rządów”. Komisja oświadczyła, że robotnicy powinni odnieść korzyści ze zwiększenia wytwórczości, a wysokość powinna być ustalona stosownie do istniejących w poszczególnych krajach zwyczajów.

Zarządy kopalni powinny dbać o zaprowadzenie nowoczesnych metod a pracownicy powinni do tego dopomagać, rzadzą zaś mają ułatwiać tę sprawę. Jednocześnie musi być położony duży nacisk na zapewnienie bezpieczeństwa i warunków zdrowotnych pracowników.

Komisja postanowiła również, że sprawa czasu pracy w kopalniach powinna być rozpatrzona w czasie Międzynarodowej Konferencji Pracy. Konferencja przygotuje tekst zaleceń, na podstawie którego rząd uregulują czas dziennej pracy, przyjmując za zasadę czterdziestogodzinny tydzień pracy w kopalniach węgla.

Komisja zaleca, aby nie zatrudniano w kopalniach węgla na dół mło-

## Płatne urlopy i minimalna płaca w rolnictwie

Genewa. — Rozpoczęta obecnie 34. Konferencja Międzynarodowa Pracy zajęła się między innymi dwoma zagadnieniami związanymi z pracownikami rolnymi.

Musi ona powziąć decyzję po pierwsze w sprawie projektu Międzynarodowej Konwencji Pracy, dotyczącej metod ustalania minimalnego zarobku w rolnictwie.

Drugie zagadnienie odnosi się do płatnych urlopów w rolnictwie. W początkowej dyskusji wzięto za podstawę tekst opracowany przez Międzynarodowe Biuro Pracy: 42 kraje odpowiedziały na zapytania postawione przez Międzynarodowe Biuro Pracy i wyjaśniły swe stanowisko w tej sprawie. Większość krajów przyjęła zasadę, że urlopy płatne w rolnictwie powinny być przedmiotem międzynarodowej regulacji.

W pracach Komisji brały udział następujące kraje: Belgia, Kanada, Stany Zjednoczone, Francja, Wielka Brytania, Indie, Holandia, Turcja i Unia Południowo-afrykańska, Japonia, Niemiecka Republika Federalna i Saara były reprezentowane przez swych delegatów-obszerników.

# Pokój oparty o prawa — celem Narodów Zjednoczonych

Waszyngton. — Przemawiając na otwarciu amfiteatru w Waszyngtonie, prezydent Truman oświadczył, że stał się celem zagranicznej polityki Stanów Zjednoczonych jest ustalenie pokoju świata w ramach obowiązujących praw.

Mając to na uwadze, siły zbrojne Stanów Zjednoczonych walczą na Korei dla zabezpieczenia Narodów Zjednoczonych, dla wzmocnienia ich potęgi pokojowej i przeszkodzenia trzeciej wojnie światowej.

„Zgoda i pokój w świecie mogą być zapewnione — powiedział Prezydent — tylko przez czynny zgodny z wolnością, sprawiedliwością i szczerością. Wolne rządy zawsze się przeciwstawiały dyktaturze, lecz obecnie są zagrożone przez nową straszną tyranię. Hitler i Mussolini nie mieli niczego, co by dało

się porównać ze straszną tajną policją Moskwy”.

Prezydent mówił następnie o obradach jakiejś grupy narodów rosyjski przed metodami tajnej policji i zaznaczył, że Moskwa rozszerzyła „system niewolnictwa” na kraje, które obecnie kontroluje. We wschodnich Niemczech tysiące osób, wśród których znajdują się dzieci od 10 do 16 lat, zostały uprowadzone przez policję i od tego czasu nikt o nich więcej nie słyszał.

„Takie jest niebezpieczeństwo, które nam zagraża”, zakończył prezydent Truman.

„Oto dlaczego walczymy. Mamy obo wiązek przeszkodzić, aby to niebezpieczeństwo nie rozszerzyło się i to właśnie czynimy. Jeżeli mamy zabezpieczyć wolność w świecie, to musimy to robić

# Rókiowania persko-brytyjskie rozpoczną się we wtorek

LONDYN. — Obydwaj administratorzy Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego pp. Jackson i Elkington, wyznaczeni do rokowań z rządem perskim, udali się samolotem w niedzielę do Teheranu. Równocześnie w rozmowach tych wezmą udział przedstawiciele rządu perskiego i radzie administracyjnej A.I.T.N. oraz jeszcze jeden przedstawiciel brytyjskiej firmy naftowej.



(Foto: Record) Emerytowany profesor prawa, Gilbert Gidel, były dyrektor Uniwersytetu w Paryżu, z którym naradzali się członkowie rządu irańskiego w sprawie opracowania statutu nowego Towarzystwa Naftowego na miejsce kompanii anglo-irańskiej.

Przypuszcza się, że rokowania rozpoczną się we wtorek. Sprawa wysłania do Teheranu delegacji rządowej z ministrem na czele pozostaje w zawieszaniu, wobec zdecydowanej opozycji Persji prowadzenia rokowań na płaszczyźnie między państwowej.

## Trybunał w Hadze rozpatrzy skargę brytyjską w sprawie nafty perskiej

HAGA. — Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze postanowił rozpatrzyć obydwie skargi brytyjskie w sprawie zatar-

## Dożywnie ciężkie roboty dla denuncjatora Żydów

BRUKSELA. — Sąd wojenny w Brukseli skazał zaocznie na dożywnie ciężkie roboty Daniela Averboucha, który podczas okupacji zadenuncjował we Francji kilku Żydów i współpracował z policją niemiecką.

Averbouch, który przed wojną mieszkał w Brukseli, wyjechał w r. 1941 wraz z rodziną do Niemc. Po okupowaniu południowej Francji, ofiarował swoje usługi policji niemieckiej i zadenuncjował kilku współwyznawców. Ponieważ w chwili powstania tych przestępstw oskarżony nie miał 18 lat, nie mógł zostać skazany na karę śmierci. Averbouch został także skazany na 200 tys. fr. odszkodowania dla rodziny Rakkelman, której wille w Niemc. ograbił.

## Żydzi ze Stanów Zjednoczonych dziękują kardynałowi Salięmu

NOWY JORK. — Amerykański komitet żydowski, z okazji 25-lecia swojego powstania, wysłał do kardynała Salięmu w Tuluzie orędzie, w którym przypomina bohaterką rolę kardynała podczas okupacji i uratowania przez niego życia licznym Żydom.

# Rosja koncentruje swoje wojska na granicy perskiej

Teheran. — Według oświadczenia pewnej wysokiej osobistości Persji, garnizony sowieckie nad granicą perską zostały w ostatnim czasie wzmocnione bardzo poważnie.

Nadto wychodzący z Teheranu dziennik „Keyhan” donosi o ożywionych ruchach wojskowych w sowieckiej strefie granicznej w pobliżu Azerbejdżanu.

## Sekta fanatyków mahometańskich planuje nowe zabicie polityczne

Propaganda komunistyczna nazywa członków rządu perskiego „agentami i szpiegami brytyjskimi”.

TEHERAN. — Fidayan Islam, sekta fanatyczna, która ma na sumieniu zabicie premiera Persji, Razmara, zagroziła śmiercią zastępcy Mossaddegha, Fatemi. Groźba ta ma być odpowiedzią na areztowanie przywódcy sekty Nawab Safawi. Sekciarze wysłali listy do gazet perskich i zaręczają Fatemi, że był Żydem, który nawrócił się na chrześcijaństwo, a potem przeszedł na wyznanie mahometańskie, i że jest „agentem” Wielkiej Brytanii.

## Acheson twierdzi, że Mac Arthur był uprzedzony o zaatakowaniu Południowej Korei, ale temu nie wierzył

WASZYNGTON. — Amerykański sekretarz Stanu, Dean Acheson oświadczył w środę przed Komisją senacką, że Kwatery Główne 3 miesiące przed zaatakowaniem Południowej Korei raport uprzedzający go o przygotowaniu do tej agresji. Gen. Mac Arthur nie chciał jednak temu wierzyć.

## Salazar odmówił postawienia swej kandydatury na prezydenta Portugalii

LIZBONA. — Premier portugalski, dr Salazar odmówił w przyczyn zdrowotnych postawienia swej kandydatury na prezydenta Portugalii.

Jak wiadomo, chodzi o obsadzenie tego stanowiska po śmierci prezydenta Carmony.

## 300 tysięcy wieśniaków w Brazylii zagrożonych głodem

RIO DE JANEIRO. — Od kilku miesięcy panuje w stanach północnej Brazylii susza, która przybrała ostatnio katastrofalne rozmiary. Najpoważniej przedstawia się sytuacja w stanie Ceara. 300 tys. tamtejszych wieśniaków, zagrożonych głodem i brakiem wody, opuściło swoje ziemie. Rząd tego stanu zwrócił się do rządu centralnego o wydanie zarządzeń w celu zapobieżenia rozruchom.

## ATENY. — Król grecki, Paweł, nie przyjął dymisji 39 urzędników dworskich, którzy ustąpili w związku ze sprawą marszałka Papagosa.

razem z innymi narodami, które podzielają nasze przekonania. Musimy starać się o ugruncowanie światowego pokoju w ramach obowiązujących praw. Musimy mieć światową organizację narodów, która położy kres wojnie i będzie zatapiać pokojowo nieporozumienia”.

„Taki zawsze był cel naszej polityki zagranicznej. Dlatego właśnie walczymy na Korei. Walczymy na Korei w celu zabezpieczenia Narodów Zjednoczonych, dodania im siły i koniecznej potęgi, aby mogły zmusić do przestrzegania swych postanowień. Walczymy na Korei, aby przeszkodzić wybuchowi trzeciej wojny światowej. Ob. najbardziej wzniosłe zadanie świata”.

## Po zaciętych walkach wojska O.N.Z. na Korei zajęły Chorwon

Tokio. — Mimo ulewnych deszczów i mimo zaciętego oporu komunistów, jednostki 8 armii przelały w środę chińską linię obrony w rejonie Chorwon, zajmując następnie w czwartek rano samo miasto.

Chińczycy umacniają się obecnie na tym kierunku w rejonie Kumhwa.

Na wschodnim odcinku wojska ONZ posunęły się na północ, od Kam song, wykonując następne ruchy okrążający, celem przecięcia Chińczykom drogi odwrotu Inje-Kansong.

Na froncie zachodnim jednostki 8 armii znajdują się jeszcze nad rzeką Imju. Dotychczasowe próby przejścia tej rzeki pod Korangpori nie udaly się.

# Małe sensacje z wielkiego świata

„Najwyższy budynek świata „Empire State Building”, w Nowym Jorku stał się obecnie także najbardziej komfortowym gmachem świata. Inwestycja pochłonęła masę pieniędzy, a polega na tym, że pod budynkiem wymurowano 86 przestronnych schronów, mogących pomieścić 40.000 osób. Schrony w pierwszym rzędzie mają służyć 18 tysiącom osób, pracującym na 102 piętrach drapacza i 32 tysiącom kłentów, przewijających się średnio codziennie przez budynek. Prócz schronów postarano się o 4 pompy motorowe, przystosowane wielkością do 75 wiat, sprzęt ratowniczy, urządzenia alarmowe itd. Cały gmach może być zaalarmowany a ludzie przeniesieni do piwnic w ciągu 5 minut. Jak wiadomo wysokość budynku wynosi 375 metrów.



(Mat and Stereo Service) Posiłki brytyjskie przybywają na Koreę.

tyka samolotów tych nad Koreą nadsłuchuje całkowicie taktikę samolotów niemieckich z czasów wojny. Piloci nie

mięczy strzegą przede wszystkim linii rzeki Yalu i przychodzą z pomocą śmigłowcom chińskim.

## Okolo 200 tysięcy ludzi stracili komuniści od 22 kwietnia br.

W ciągu walk odwrotowych od 22 kwietnia br. komuniści stracili prawie 200 tysięcy ludzi.

Mimo obecnych sukcesów lokalnych wojsk O.N.Z., wydaje się, że front na Korei zaczyna się coraz bardziej stabilizować. Według opinii kół miarodajnych, nie wydaje się, aby w obecnych warunkach, na krótko przed rozpoczęciem się pory deszczowej, krótkolwiek strona planowała jakąś operację na większą skalę.

Według oceny czynników miarodajnych, w walkach na Korei zaangażowanych jest w tej chwili po stronie komunistów około 300 tysięcy żołnierzy, w tym 130 tysięcy Chińczyków, którzy zajmują stanowiska obronne na odcinku środkowym, w trójkątce obronnej w rejonie Kumhwa. Koreańczyk znajdują się na skrzydłach frontu.

Jeśli chodzi o działalność partyzantów komunistycznych, na które dla pocieszenia powołuje się rzadło Pekinga, to jest ona znikoma, a to dlatego, że większość ich części została wybita, względnie wzięta do niewoli. Od października ubiegłego roku zlikwidowano w ten sposób 110 tysięcy partyzantów.

## Długi niemieckie

LONDYN. — Tak zwana „Komisja trzech mocarstw” do spraw długów niemieckich” udaje się w tych dniach do Bonn, dla rozmów wstępnych z rządem republiki federalnej. Za 25 b.m. rozpocznie się w Londynie konferencja przedwstępna, z udziałem zarówno przedstawicieli U.S.A., W. Brytanii i Francji, jak i delegatów Belgii, Holandii, Szwajcarii; reprezentacji wierzycieli prywatnych też będą obecni. 5 lipca dopuszczeni zostaną również przedstawiciele niemieccy, którym mogą być przedłożone uzgodnione propozycje wierzycieli. Niemcy musieli się z góry zobowiązać „w zasadzie” do zapłaty długów przedwojennych (po zaplaceniu zobowiązań okupacyjnych) „w miarę możliwości”.

We wrześniu zaś zbierze się w Londynie „ogólna konferencja dłużnicza”, z udziałem 66 państw (nieimal wszystkich poza blokiem komunistycznym). Konferencja ustalił ma ramy planu spłaty długów niemieckich w stosunku do wszystkich wierzycieli na podstawie układu, który ma być zawarty pomiędzy Niemcami a trzema mocarstwami zachodnimi. Taktyka niemiecka polegać będzie głównie na staraniach odroczenia od spłaty długów. Kosztów walk okupacyjnych i kosztów osiedlenia względnie wyżywienia uchodźców niemieckich z Polski i Czechosłowacji.

5) (Ciąg dalszy)

Rzecz niezawodna, że bez interwencji samego Jowisza ocalenie czterech nieszczęśliwych hajduków ze strazy marszałkowskiej byłoby chyba niepodobniństwem. Ubiór mości Jupitera wydał się zresztą prześliczny i dużo się przyczynił do ukoczenia tłumów, pochłaniając całą ich uwagę. Jupiter ubrany był w zbroję pociągniętą aksamitem czarnym, o złoczonych szrubkach; na głowie miał kółpak z guzami srebrnymi, pozłacanymi; i gdyby nie potężne, ryżę baki, zakrywające mu każdy z osobna połowę twarzy; gdyby nie zwój tektury, wylaczany kregielkami, upstrzony i zewsząd strzępiący się paskowatymi blaszkami, co wszystko, trzymane w ręku, dla wprawnych oczu wyobrażało mięk piorunów niebieskich; gdyby nareszcie nie pludry cielistego koloru, wstążkami na sposób grecki poprzęzowane, Jowisz nasz zdolałby zapewne wytrzymać porównanie co do surowej postawy, z jakimkolwiek bretońskim łuczniakiem.

ROZDZIAŁ DRUGI

Płotr Gringoire

Zadolenie przecież i podziw pobudzone strojem mówcy rozpraszają się stopniowo za każdym jego słowem; tak że gdy Jupiter doszedł do tego niefor-

WIKTOR HUGO

# DZWONNIK Z NOTRE-DAME

Na szczęście, w tym umartwieniu nadbiegł mu ktoś z pomocą i odpowiedział na własne warki białki.

Indywidualnie jakieś, stojące z tamtej strony ogrodzenia, w wolnym zakolu otaczającym stół marmurowy, a przez nikogo dotąd niepostrożone, tak dałec drugą a szczerpają jego postać kryła przed wzrokiem widzów średnica szpa, na którym ono widy się opierało; indywidualnie owo, chude, wyżółkłe, jasnowłose, młode jeszcze, lecz już zmarszczone kami okryte na czole i policzkach, o iskrawym spojrzeniu, o wargach usmiechniętych, odkryte wienianka czarna, postępną i polyskującą od starości, zbliżyło się do marmurowego stołu; dało znak skazanemu. Ale ten ostąpił nie widział.

— Jowiszu! — rzekł — drogi Jowiszu!

— Noël! Noël! — wrzeszczały tłumy.

Nastąpiły oklaski ogłuszające, komnata trzęsła się od oznak zadowolenia choć Jupiter od dawna znikł za zasłonami sznita.

Tymczasem nieznaną ową osobistość, co tak czarodziejko burzę w zadowolenie zamieniła, znowu się skromnie schowała w półcieniach szpa, gdzieby bez wątpienia po dawnemu stała niewidzialna, nieruchoma i milcząca, gdyby jej z ukrycia nie wyciągnęły dwie niewiasty, które jako umieszczone w pierwszym szeregu widzów zauważyły jej rozmowę z Michałem Giborne - Jowiszem.

— Mistrzu — rzekła jedna z tych niewiast do nieznanego, dając mu znak, żeby się zbliżył.

— Cichość bądź, kochana Lienardo — powiedziała jej sąsiadka, ładna, świeża i z racji snadź galowego swego ubioru, wcale nie lekliwa. — Cicho bądź, to jeden z urzędu, to człowiek świecki, nie mówi się doń mistrzu, lecz mospanie.

— Mospanie — powtórzyła Lienarda. — Nieznajomy zbliżył się ku nim.

1) Okrzyk francuski: Noël Noël oznacza nawiątywanie wojenne zwycięstwo.

— Co ichmościanki rozkazać raczą? — spytał z galanterią.

— O, nie! — odrzekła Lienarda zmieszana kalkiem — to moja sąsiadka Gisquetta z Gencienne pragnęła mówić z waszmością.

— Ależ gdzież tam — odparła Gisquetta zarumieniona — to Lienarda powiedziała do waszmości: mistrzu! Jam tylko rzekła, że się mówi: mospanie.

Mode dziewczęta razem popuszczają oczy. Zagadnięty, któremu o to tylko snadź chodziło, żeby się wdać w rozmowę, spoglądał na nie z uśmiechem.

— Ichmościanki nie mają mi tedy nic do powiedzenia?

— O, nie a nie — odparła Gisquetta. — Nie, nie — powtórzyła Lienarda.

Wysoki młodzian, blondynek, uczynił ruch jakoby ku odejściu, ale ciekawe biologiczne nie miały ochoty stracić zdołoby tak łatwo.

— Mości panie — odezwała się Gisquetta żywo, pędem tami serwanej lub niewiasty raptem zrezygnowanej — mospanie, waszmość zna tedy rycerza owego, który w misterium grał ma rolę Świętej Dziewicy?

— Chciałaś ichmościanką powiedzieć rolę Jupitera? — podchwycił nieznanomy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Konstytucja sanacyjna skaziła ducha Konstytucji trzecio-majowej i marcowej

## stwierdza organ Kongresu Polonii Ameryk.

Złożywszy hołd wielkiemu aktowi narodowemu, jakim było ogłoszenie konstytucji Trzeciego Maja, ciążącemu „Dziennik Związkowy” przechodzi do czasów najnowszych i stwierdza, co następuje:

„Przewidywano wolnościowego ducha spadkobierczyni 3-go Maja, to jest konstytucji marcowej — skaziła dopiero konstytucja kwietniowa, narzucona narodowi polskiemu przez tak zwanych naprawczych.

### Walki o naprawę Polski przetrwała wojna

„Ale zaraz po narzuceniu — pół-dyktatorskiej, trochę faszystowskiej konstytucji kwietniowej — naród zaczął walczyć, aby ją naprawić.

Dopiero wojna przetrwała, dążenia do naprawy.

Dopiero najazd Niemców, a następnie Rosjan — odepierał naród od walki o prawo we własnym kraju i zaprzęgał do walki z wrogami zewnętrzny.

Zaczęła się straszliwa zawierucha wojenna na całym obszarze Polski.

„Ale i w zawierusze tej bije siła wolności. Z zakrwawionych szeregów idących na bój śmiertelny z przemożnym wrogiem z poszarpanymi sztandarami — bije w niebo — wiara, wielkość, poświęcenie, ekstaza narodowa.

„Wiara w ideały — Konstytucji 3 Maja — wolność, niepodległość, demokracja.

„Bije w niebo potężna pieśń „Jeszcze nie zginęła!”

„W kleszczach dwóch strasznych hord barbarzyńców z wschodu i zachodu rysuje się wielkość Polski, bohaterstwo narodu polskiego.

Taka wielkość jest niepowtarzalna! Jest jedną historią olimpijską przelatującą przez epoki historii i porwijającą w swej ścieżce przepastne wirówki czasu i ludzi, młasta i plemiona, hufce zbrojne a czasem i całe narody!

„Jest uniesienie, które wzbija naraz przyziemne dusze ponad normalny tok dni.

„Jest uniesienie, które wzbija naraz przyziemne dusze ponad normalny tok dni.

„Jest porwy, zespalać niecierpliwie, choć umierać muszę, które razem walczą choć umierać muszę osobno.

„Wielkość, której na imię: Groźność, Chwała, Coś, atak husarii pod Wiedniem, Bresteczkiem, Cud nad Wisłą, Modlin, Kutno, Narwił, Monte Cassino, Powstanie Warszawskie!

„Wielkość zjednoczonego narodu walczącego o wolność — jaką otrzymał w testamentach o Konstytucji Majowej.

„Ulice Warszawy jeszcze zaróżają się łzami

„Gorzką, ale jakże wymowną wielkością oku-

plona nadmiarem ofiar ginącej armii i ginącej ludności cywilnej.

Nabrzmiała bólem i nieszczęściem. Napęgnięta po brzegi sal szpitalnych jej ofiarami.

Przemawiająca białoką, nędzą pod ziemią.

„Ale jakże droga każdemu sercu polskiemu. Obok ciasteczka wojennego — oteblań zwątpienia rozpacz, niedoli.

„Krokiem zryw nadziei i duchu nocy meki, zlatam w ciemnych lochach piwnicznych, wypełnionych masami bezbronnych zdławionych przerażeniem.

„Gorzką wielkość... Spustoszone miasta, zniszczone wioski, strącone pola żywciodajne. Krajobraz Apokalipsy!

„A jednak wielkość ta zostanie w historii. Nadawana została natchnieniem narodu. Wielkość, która rzuciła się na wszystkie oblężone ziemie, która rzuciła się na wszystkie narody świata, na długie wieki.

„Polsko, tyś wielka choć umęczona!

„Wielka byłaś, gdy postanowiłaś stawieć czoło wrogowi odwiecznemu, który napadł na Ciebie jak żbój w noc na bezbronnego przechodnia!

„Wielka byłaś, gdy szereg twych synów i cór — szły na nierówny bój z poległą Germanów.

„Wielka byłaś armia stworzona na obcych ziemiach. Wielka byłaś tworząc państwo wielkie i Armię Krajową.

„Wielka byłaś stawiając czoło drugiemu wrogowi, czerwoniemu szatanowi ze wschodu.

„W duszach bohaterów twych synów i cór, w labiryntach ruin twych miast — czytałaś będąc rannymi idącymi wyciek — że można zginąć i żyć, przegrać i zwyciężyć.

„Dusze położone za świat i przez to odzyskać duszę!

„Chylimy czoła przed twym majestatem. Cielimy wszystkich siłami gorących naszych serc w smutku, tragicznym, ale sławy pełną historię wojny i wojowniczo.

„Wierzmy, że przyjdzie dzień wyzwolenia.

„Znowu zaczną sruny chwalić, znowu w stroju świętym uderzy potężne — Te Deum!

„Wierzmy, że znowu przyjdzie „Trzeci Maj” i radośnymi tłumami zaróżą się ulice Warszawy — jak wtedy, gdy szlachta rwała swoje pergaminy.

„Ale w dniu tym — będą tłumy te rwać w strzępy portrety Stalina i Bieruta.

# Włoskie stronnictwa polityczne: Partia Liberalna

(Od własnego korespondenta)

III. RZYM, w czerwcu 1951

Włoskie stronnictwa polityczne: Partia Liberalna

Od dzieła obracamy się w atmosferze wyborów powszechnych, a ich zawieszenie przez ciępania dyktatora uważamy za pogwałcenie podstawowego prawa obywatelskiego. Dlatego przed nami zaledwie o kilka dni zostało, kiedy prawo wyborcze zostanie ogłoszone i kiedy tak bardzo ograniczone prawo będzie uważane za wyraz wielkiej demokracji ustroju, a zdobywane je poprzez długie lata wojen, rewolucji i wycień. Dla przykładu zapoznajmy się z cyframi.

### Prawo wyborcze

W roku 1861 w nowopowstałym zjednoczonym Królestwie Włoskim, uważanym za jedno z najbardziej rewolucyjnych i postępowych państw w Europie, tylko 1,9 % obywateli posiadało prawo wyborcze. Na 22 miliony obywateli głosowało zaś tylko 240 tysięcy, podczas gdy drugie tyle uprawniały wstrzymać się od głosu, uważając samo prawo głosowania za wyzwanie z prawami kościelnymi. Wymowy powyższych cyfr zrozumieją, gdy przytoczymy sobie, że w niecałe 90 lat później w tymże Włoszech, w głosnych wyborach 18 kwietnia 1948 r. procent uprawniających do głosowania wzrósł do 62,2 % (czyli przeszło 32 razy więcej), a głosowało 27 mil-

lionów osób (czyli wyższe pięćdziesiąt i kołnierzy płoletni) na 46 milionów mieszkańców.

Jeśli dla przywrócenia we Włoszech podstawowego prawa wyborczego, zawieszonego przez faszyzm na lat blisko dwadzieścia, potrzeba było klęsk II wojny światowej i dwukrotnego obalenia Mussoliniego, to dla wprowadzenia ograniczonego prawa wyborczego w 1861 r. słoneczna klęka wojen z Austrią, obalono kilkadziesiąt tronów, a maledińskie nieuczestniczyły w wojnie krymskiej (r. 1856/6) przeciwko Rosji. Nawiasem można wspomnieć, że Mickiewicz zmarł, organizując Legion Polski do udziału w tej wojnie, a Mazzini zarządził Polaków, aby wywołując jeszcze jedno powstanie, wspomogli liberalne państwa Zachodu w walce przeciw carowi.

### W walce o wyzwolenie się spod feudalizmu

„Jakże odległym wydaje się nam dzisiaj to czasy, kiedy nieuczestnictwo włoskie uprzywilejowało się i walczyło o wyzwolenie się spod podwójnego jarzma Habsburgów i feudalizmu, które fantastycznymi granicami i przywilejami stanowiącymi hamowały rozwój handlu. Spójrzmy na mapę z omawianych czasów, a przypomnimy sobie, że w Neapolu panowała wówczas Burbonowie, we Florencji młodzież gwałt domu raskuskiego, Weneclia i Mediolanu (zresztą razem z Krakowem, Lwowem i Pragą czeską) należały do monarchii austro-węgierskiej, a także np. miasto Massa Carrara zostało podniesione do godności udzielnej księstwa i ofiarowane na ofiarę łeb córce cesarskiej, która popeliła mezzalans wychodząc za „uzurpatora” cesarza Napoleona, zmarłego na wygnaniu na wyspie św. Heleny.

Były to czasy, kiedy ludy wierzły, że monarchia posiada prawo rządzenia narodami, które poprzez szczęśliwe małżeństwa lub zwycięskie wojny weszły w skład jego dziedzielnicy, a sama myśl o przyznaniu grup ludzkim mieszanym prawa do głosowania nad budżetem państwowym i w sprawach polityki zagranicznej jest dowodem „wolnościowców”, „rewolucyjnych zamiarów” i „złamaniem na prawa nie tylko ludzkie ale i Boskie!”

### Walka o zjednoczenie Włoch

W walce o zarządzenie Włoch Partia Liberalna podjęła w ramach ówczesnego legalizmu państwowego walkę o zjednoczenie Włoch i o przyznanie mieszaństwu praw politycznych. Trzeba pamiętać, że Włochy były rozbite na setki a po tym na dziesiątki państewek od czasu upadku Cesarstwa Rzymskiego tj. od 1400 lat i że w kilkunastu monarchii istniejących na półwyspie apenińskim tylko jeden Piemont posiadał swoje własne wybrane parlamenty i gabinet ministrów odpowiedzialny przed nim, a nie wyłącznie przed królem.

### Garibaldi i Ibraha Cavour

Obok Partii Liberalnej o ten sam cel zjednoczenia Włoch walczyli Partia Czyni i Partia Republikańska, skupiona wokół Garibaldi, „bohatera dwóch światów” i Mazzini, twórcy idei wyzwolenia Słowian z pod panowania tureckiego, habsburskiego i rosyjskiego. Między tymi obu mężami, dążącymi do republiki i całkowitej równości przed prawem, wybiegali dalej przed siebie. Ich teorie o samostanowieniu narodu zostały wprowadzone dopiero w życie przez 14 punktów prezydenta Wilsona, nierzadko za program polityczny i wojny światowej, a ich teorie gospodarcze i społeczne wyprzedziły socjalizm naukowy. Oni tworzyli ideały przyszłego zjednoczenia się ludu włoskiego z państwem włoskim, wywoływali nim rewolucyjną wstrząs od Alp pa Sycylię. Ale trudna polityka dostosowywania włoskich aspiracji do politycznych możliwości ówczesnego świata prowadziła mieszaństwu Partia Liberalna. Ona od narodzenia się idei zjednoczenia i liberalnych Włoch, rozdziła w 6 kolejniach parlamentach Piemontu a po tym we wszystkich 21 Izbach deputowanych Królestwa Włoskiego, od jego powstania w 1860 roku aż do nadejścia faszystów.

Głównymi postaciami Partii Liberalnej byli Ibraha Cavour, zmarły w 1861 r., twórca zjednoczonych Włoch, wieloletni premier Piemontu i pierwszy zjednoczony król Włoch, oraz Giolitti, premier w latach 1900-1915.

Władza Camillo Cavour, którego porównywalibyśmy z Bismarkiem, potrafił jednak przew-

prowadzić zjednoczenie swego narodu bez wojen zaborczych, poprzez zręczną dyplomację, mimo że obalony podstawowe zasady ówczesnego ludu europejskiego — jak niewzruszalność tronu, legitymizm i suwerenne prawa państwa.

### Zagadnienie prawa do ludzkiego życia

Partia Liberalna po osiągnięciu w 1870 r. przyłączenia Rzymu do Włoch, znalazła się w ostrym kryzysie. Cavour nie żył już od 10 lat, zakończył się okres walk, konspiracji, rewolucji, czynnych zawsze obywateli skłoniętych do poświęceń i zgody; niedźwiedzi trudny czas i jako przetrzeźni, kiedy nadszedł konspiracyjny wypuszczenie z więzień musieli się techniki rządzenia, rozbudowa przemysłu, zbieraniem i placeniem podatków. Jednocześnie na miejsce walki o wyzwolenie spod obcego uścisku i o zjednoczenie narodu — wstąpiły siły walki o robotników i chłopów, o równouprawnienie polityczne i o prawa do ludzkiego życia, głoszone przez nową Partię Socjalistyczną.

### Giolitti

I tu znowu Partia Liberalna wzięła na siebie ciężar pokojowego wprowadzenia nowych zasad postępowych w życie państwa.

Podobnie później Giolitti, kiedy zrozumiał, że nie można rządzić narodem wbrew jego masom, otworzył tym masom drogę do udziału w życiu politycznym, rozszerzając prawo głosowania na wszystkich płoletnich mężczyzn mających wykształcenie i posiadających wotum na cenzus majątkowy, czyli wznawiając monopol na sprawowanie władzy przez bogate mieszaństwo i tym samym spowodował przysięgę upadek własnej partii liberalnej, partii tego mieszaństwu, które doprowadziło do zjednoczenia Włoch.

W osobie Giolitti Partia Liberalna, głosząca ideał wolności, ukazała, że umie w miarę rozwoju warunków, przyznawać tę wolność i innym, że potrafi interes państwa postawić nad własnym interesem klasowym.

Wreszcie Partia Liberalna, w osobach ministrów Salandra i Sidne Sonnino wprowadziła Włochy do I wojny światowej po stronie demokracji Zachodu przeciw imperium w mocarstw centralnych, a liberalny premier Orlando, nazwany premierem zwycięstwa, podpisał traktat wersalski.

### W okresie faszystów

W okresie faszystów, ostatni wielki liberalny podjęł przy boku demokratycznych socjalistów Turati i Matteotiego oraz popołów (chrześ. demokracji) księdza Sforzo, walkę przeciw dyktatorowi Mussoliniego. Opuścił on Parlament faszystowski, udając się obradować na wzgórze Aweny, gdzie skład zwałwił król do przetrwania Statutu Królestwa. Potem przemoc faszystowska, zamykając ich dwa potężne dzienniki, mediolański „Corriere delle Informazioni”, redagowany przez senatora Albertini, i turyński „Stampa” senatora Frassati, odebrała im ostatnią platformę działalności. Młodzieńcy odwołali liberalizm w myśl postępu społecznego, Gobetti, zmarł naskutek pobicia go kijami przez faszystów na rozkaz samego „Duce”.

Republika włoska, ogłoszona w wyniku referendum ludowego 2 czerwca 1946, oddała drukarnię hold Partii Liberalnej, wybierając na stanowiska najpierw Naczelnika Państwa liberala Nicola, a potem na pierwszego prezydenta Republiki, liberala profesora Einaudi.

Obecnie Partia Liberalna jest małym stronnictwem konserwatywnym bez poważnego wpływu, bronionym obszarnikami przeciw reformie rolnej. Ale idea liberalne i społeczne przyniknęły tak głęboko w życie Włoch, że o bency chrześcijańsko-demokratyczny premier De Gasperi, po obaleniu faszystów współdziała z liberalami i na zasadach demokratycznych i liberalnych opiera dawna wolność i niepodległość Włoch. Władysław MURGA.

### Pszczoły podróżują samolotem

Glasgow. — Specjalny samolot przewiózł z Francji do Szkocji tysiące pszczoł przetranszowanych z terenów, gdzie pszczoły w obecności człowieka obywateli nie tylko pszczołarstwo, lecz również dla ogrodników.

Obecnie w Szkocji jest okres okwitania, a brak jest pszczoł do przeniesienia pylku. Pszczoły przetranszowane z Francji mają się przysłużyć do rozwinięcia tego zagadnienia.

## Prace nad wynalezieniem nowej broni wojennej

Problem obrony przed możliwym atakiem pociskami dział atomowych i gazów trujących, staje się widać coraz bardziej aktualnym, skoro Stowarzyszenie Powszechne Oficerów Rezerwy w Zurichu zorganizowało wieczór odczytów specjalnie poświęcony sprawie tej, z udziałem wybitnych prelegentów zawodowych. Obszerne sprawozdanie z ich wykładów ukazało się w poczynym dzienniku „tamtęjszym”, „Neue Zuercher Zeitung”.

Podpik. Gessner — będący szefem sekcji obrony przed pociskami atomowymi oraz chemicznymi i biologicznymi atakami — stwierdził, że poszukiwania doświadczalne w tym kierunku, podjęte na specjalnych kursach szkoleniowych w Bellinzona, dały już pomysłowe wyniki. W trakcie poszukiwań czynionych na terenie zdobywanych Niemiec zachodnich znaleziono pociski artyleryjskie, wypełnione gazami trującymi, co wskazywało, że Niemcy już przygotowywali ofensywę chemiczną.

Wielkie poruszenie wywołał swoją

### prelekcja major El Wiesmann, który — jako radca sanitarny i powaga światowa w sprawach wojny bakteriologicznej, oświadczył, że teraz dopiero specjalści oświadczyli zachodnich pbdjęli usilną pracę nad udoskonaleniem i rozwojem pocisków bakteriologicznych, niestosowanych dotychczas ze względu na ich obosieczny charakter.

Z literatury fachowej, zwłaszcza w brytyjskiej, wynika, że osiągnięto w tym zakresie znaczne postępy, pomniejszające niebezpieczeństwo obosieczności. Równocześnie w rezultacie tych udoskonalień wszakże zwiększyły się przesze posługiwania się tą bronią przez agentów 5-tych kolumny, którzy bez porównania łatwiej zatrąwać będą mogli bakteriami tyfusu lub cholery zdrową dotychczas wodę do picia.

Nawet było jadalne może łatwo ulec zatruciu przez chorobotwórcze bakterie. Celowość i konieczność prowadzenia i na tym froncie systematycznej walki z 5-tą kolumną uchodzi przeto za nakaz chwili.

## Równowaga wody

Nerki są organem, którego jedną z głównych funkcji jest utrzymywanie równowagi wody w systemie ludzkim. Nerki pozbawiają się wody, gdy się jej zbrydu dużo nabiera i gdy jest niepotrzebna, albo też pilnują tego, żeby organizm miał dostateczną ilość wody, gdyż przy jej braku zaczyna brakować.

Jeśli człowiek choruje na nerki, równowaga wody w jego organizmie może ulec poważnemu zakłóceniu. Jeśli na przykład woda w organizmie jest w nadmiarze, krew zabiera potrzebne zapasy z tkanki.

Pewna część wody musi być wydolona z organizmu wraz z rozpuszczonymi trującymi substancjami, które — gdyby pozostały w ciele — mogłyby spo-

wodować śmierć. Dlatego, nerki w dalszym ciągu pozbawiają się wody, aż całe ciało zostanie dość dobrze oczyszczone z trucizn.

Pięścizna, którzy pragną osiągnąć pewną przepisową wagę przed meczem bokserkim, poddają się przed zawodami intensywnemu procesowi „wysuszenia”. W rezultacie tego przychodzą na rynek do tego stopnia wyczerpani, że przegrávají z łatwością.

Przy wielu chorobach, w których pacjenci nie mogą brać pożywienia na energię, aby ich tkanki nie zostały kompletnie wyczerpane, daje się duże ilości wody z drobną cukrą, co niekiedy przynosi natychmiastową poprawę.

## Walka z religią w Estonii

Konstytucja sowiecka „najliberalniejsza ze wszystkich konstytucji świata” gwarantuje swoim obywatelom między innymi liczny i gwarantowany również wolność religii i wyznania. Słowa to wzniosłe i brzmiące pięknie, o ile się je na prawdę stosuje. Jak jednak wygląda to w rzeczywistości, podać wam mogę szan. czytelnicy na podstawie danych osiągniętych drogą dłuższej rozmowy z jednym z czołowych przedstawicieli kościoła ewangelicko-luterańskiego w Estonii, które nam udało się po dłuższej odcyśle wyłowić przed dwoma tygodniami na lutejszym bruku. Nazwiska jego na tych lamach ze zrozumiałych powodów nie podaję — gdyż pozostał w Estonii leżną rodzinę.

Wolność religijną w Estonii od chwili zajęcia tego kraju przez Armię Czerwoną w 1944 roku nie ma żadnej. Nie ma jednak też widocznych i zauważalnych w oczu przesładowań religijnych. Istnieje jednak zgola inny system pełnienia religii i ulemożliwienia duchownym pełnienia ich obowiązków.

Na kościoły i zgromadzenia religijne narzucono bowiem olbrzymie podatki i koszty praktyk religijnych podniesiono do tego stopnia, że prawie nikt nie jest w stanie z nich korzystać. I tak kościelne udzielenie ślubu kosztuje 1.500 rubli, chrzest 1000, pogrzeb 1750 itd. Najlepiejszym z tego jest, że parafia musi sumy w ten sposób uzyskane odprowadzać do specjalnego urzędu podległego MWD, którego obraca je na... propagandę bezboźnictwa.

Świąt kościelne zostały zniszczone i uprządkowane. W świątyniach odbywa się normalna praca, to samo dotyczy Świąt Bożego Narodzenia. Uczestniczący do świątyni podlegają różnym czynom administracyjnym i uważani są za „ostatek reakcji”. Nauka religii została zabroniona — a udzielający jej potępiani podlegają surowym karom więzienia i deportacji, o ile ta pierwsza kara nie odnosi skutku. Nastąpił więc na nabożeństwa ludzkie wyjątki zapowiadający przez zorganizowanie bandy młodzieży bezbożniczej.

Tak wygląda zgrubsza rzeczywistość realna. Jest jednak jak zawsze druga strona medalu — obliczona na efekty zewnętrzne i ta wygląda w sposób następujący:

Dla propagandy istnieją cały Episkopat Kościoła ewangelicko-luterańskiego oraz pracowniawego.

Gdy wkraczali do Estonii wojska sowieckie w roku 1944 archybiskup luterski Kopp — który dokładnie wiedział co go czeka gdy wkroczy ponownie bolszewicy (ocalenie swe z pod „śłienki” zwadzicza przyradłowski) wyjechał do Sztokholmu, gdzie też osiadł. Zastąpił go na rozkaz Moskwy karłowicz Pastor Fahn z Tallina. Lecz mimo tego, że grzebił miał bardzo gętki i starał się nowym wiadom przypodobać w każdej dziedzinie i on nie pozostał długo na tym stanowisku. W roku 1946 zostaje deportowany do krajów południowych polskiego biegun — lecz nie mniej oficjalnie ukazują się jego pisma i dekrety. Sytuacja ta trwa do roku 1950, w którym „zabawę” i przelicz skłócony i stłoczone archybiskup objął wikariusz z miasta Viirne Yangupe Jan Kiviłi pozostający na tym stanowisku do tej chwili.

W lutym br. nakazano nagłe zebranie Najwyższego Synodu. Zebrany jednak Synod nie rozdził bynajmniej nad sprawami związanymi ze sprawami Kościoła — lecz otrzymał od towarzysza Karpowa — przełożonego nad sprawami religii w ZSRR rozkaz szybkiej i skutecznej akcji dla zdobycia jak największej ilości podpisów pod nową petycją „pokojową” lansowaną przez kler rosyjski. Sam archybiskup Kiviłi musiał jechać do Moskwy i pilnie uczeszać na 2 tygodnie trwający kurs propagandowy!

To samo mniej więcej spotkało Kościół prawosławny w Estonii.

Kościół ten od czasu odzyskania niepodległości przez Estonię odwrócił się od patriarchy moskiewskiego i podporządkował się patriarsze bizantyjskiemu — stał się więc autokafalicznym, tak jak Kościół prawosławny w Polsce. Dawny patriarcha Aleksander Paulus znajduje się na emigracji. Sowieci podporządkowali Kościół prawosławny z powrotem Moskiewi. Mianowano archybiskupa renegeta ks. Bogojawłowskiego, który jednak umarł w roku 1950. Na jego miejsce przyszedł inny reneget Roman Tug. który jest posłuszym narzędziem w rękach MWD.

Pragnąc jednak zdyskretyzować Kościół w oczach wiernych MWD nashało nowych duchownych, którzy wyszli z nowej już szkoły. Ci zachowują się w cerkwiach poprawnie, lecz w życiu prywatnym prowadzą tak skandalicznie rozwiązłe życie, że wiernych ten tryb odstrasza po prostu od chodzenia na nabożeństwa, które odprawiają ludzie noszący szaty duchowne tylko dla formy i nie stosujący zasad życia chrześcijańskiego w codziennym życiu.

Jacek Roja

## Wiadomości z Wielkiej Brytanii

### Uznanie dla polskich robotników w W. Brytanii

London. — Dziennik brytyjski „Times” omawiając sytuację cudzoziemców w W. Brytanii, zajmuje się w pierwszym rzędzie problemem emigracji powojennej. „Times” podkreśla początek dowodu niechęć ogólną do robotników cudzoziemskich, zwłaszcza związków zawodowych, tłumacząc to tradycyjną polityką antyemigracyjną Anglii.

Nawiązując do sytuacji b. polskich żołnierzy i ich rodzin, dziennik przyznaje, że o ile problem zatrudnienia młodych i zdrowych ludzi nie sprawiał specjalnych trudności, to zagadnienie dania pracy ludziom starszym i inteligencji zostało tylko częściowo rozwiązane.

Jeśli jeszcze ktoś miał przedsięwzięcie i zajął sobie jakieś małe przedsiębiorstwo, to jakoś żyje. Takich jednak jest niewiele.

Powoli jednak ci pozostali zaczęli pracować w szpitalach, jako posługacze w restauracjach, jako pomocnicy kucharscy itp.

Znaczną ilość Polaków zatrudniono w rolnictwie, a jeśli chodzi o kobiety, to w włókiennictwie.

„Times” odrzuca plotki rozsywane przez Anglików pod adresem cudzoziemców, jakoby byli niemoralni czy też dopuszczali się przestępstw, podkreślając, że tego rodzaju twierdzenia są co najmniej przesadzone.

Dziennik zauważa, że wielu Polaków

pożeniło się z Angielkami, zakładając wzorowe rodziny.

„Times” zaznacza, że brytyjska Rada Krajowa dla spraw Węgla wyraża się z najwyższym uznaniem o robotnikach cudzoziemskich, stwierdzając, że ich przeciętna wydajność jest wyższa od wydajności robotnika angielskiego.

Z kolei dziennik wspomina o tej grupie cudzoziemców, która nie zdecydowała się jeszcze na wybór zajęcia, mając czy to nadzieję na powrót do kraju, czy też na dalszą emigrację zamorską.

Jeśli chodzi o urządzanie się w Anglii, to „Times” dzieli cudzoziemców na takich, którzy przyjechali do W. Brytanii na specjalne pozwolenia (permity) i na cudzoziemców, których nazywa „bezdolnymi” (według „Times’a” należą tutaj uchodzący polscy). Podczas gdy pierwsza grupa myśli o powrocie do kraju i interesują się do swych rodzin, nie interesują się „yciem w W. Brytanii, to druga grupa stara się urządzić w W. Brytanii.

Wielu spośród tej grupy bierze czynny udział w brytyjskich związkach zawodowych. Kilku Polaków weszło nawet tu w dziedzinie do zarządów.

Poruszając sprawę awansu robotników cudzoziemskich, „Times” zauważa, że na tym polu sytuacja cudzoziemców jest beznadziejna, i że lepsi pracownicy są decydujący z tego powodu na wyjazd z W. Brytanii.

### Znaczenie wyborów w Irlandii

London. — Ostatnie wybory w Republice Irlandzkiej wzbudziły ogromne zainteresowanie w brytyjskiej opinii publicznej. W. Brytania podzieliła się z konieczności z niezależnością Irlandii i niczego bardziej nie pragnie niż przyjaźni i współdziałania pokojowego z zachodnimi sąsiadami. Dzięki ostatniej umowie politycznej, obywatele obu państw zachowują pełnię przywilejów przynależności do „Wspólnoty” mimo wystepiania z niej Irlandii. Nie tylko więc nie ma paszportów we wzajemnym odwiedzaniu się, obywatele obu państw zyskują automatycznie pełnię praw obywatelskich w razie przebywa-

nia ponad sześć miesięcy na obszarze drugiego państwa. Dzięki ostatniej umowie gospodarczej, Republika Irlandzka zobowiązała się dostarczać W. Brytanii wszystkie plody rolne i hodowlane, na jakie ją stać (po zaspokojeniu elementarnych potrzeb własnych) po cenach dogodnych.

Niemniej stosunki wzajemne utrzuwane są bezustannie w dziedzinie rządu w Dublinie, by W. Brytania zwróciła Irlandii jej pomocne dzienne (będące obecnie autonomiczną częścią Królestwa Brytyjskiego). W żądaniu tym wszystkie stronnictwa są zgodne.

### Aluminiowe autobusy buduje się w Anglii

W Anglii buduje się obecnie 65 autobusów z aluminium. Autobusy takie buduje na zdjęciu. Są one przeznaczone dla lotnictwa amerykańskiego w Anglii.

(Mat and Stewar Service)

## Ceny spadają i magazyny amerykańskie są przepelnione

Przykład jednego z wielkich magazynów nowojorskich, który obniżył znacznie ceny wszystkich towarów, pociągnął za sobą inne magazyny... Popyt zwiększył się nagłe ogromnie. Magazyny są przepelnione do tego stopnia, że kupcy byli zmuszeni zaangażować dodatkowe sprzedawczynie.



(Foto: Records)

## Czy można wytrzymać dwa miesiące bez jedzenia?

(Korespondencja własna)

Niedawno w Rzymie rozpoczął się konkurs pobicia rekordów „głodowania”. Poprzedni rekord światowy ustanowiony został w marcu bieżącego roku przez panne Lucyas Chells i wynosił 57 dni. Do konkursu stanęło obecnie dwóch zawodniczek. Hindus Burmah — usypiacz węzów, oraz Delfo — mistrz jasnowidzenia i telepatii.

Dla orientacji czytelników podaję poprzednie „rekordy”:

W roku 1949 — Burmah (Brandeaux)	45
W roku 1949 — Smits (Frankfurt)	53
W roku 1950 — Burmah (Lille)	53
W roku 1950 — Nach-Syl (Buenos Aires)	53
W roku 1951 — Burmah (Turyn — luty)	56

# SPORT

## Dwaj wychodźcy polscy w drużynach regionalnych „Tour de France”

**Paryż.** — Komitet zestawienia drużyn do wyścigu kolarskiego dookoła Francji, słynnego „Tour de France” ustala drużyny francuskie, które w nim wezmą udział. Zasadniczą sprawą — narazie jest wybranie jak najlepszej go zespołu reprezentacji krajowej, po tym dopiero zestawiać się będzie drużyny regionalne.

Reprezentacja krajowa została niemal że zestawiona we wtorek i przedstawiać się będzie następująco:

Bobet, Géminiani, Barbotin, Laurédi, Rémy, Gauthier, Baldassari, Guéguen, Muller, Teisseire.

Do drużyny Afryki Północnej zostali zakwalifikowani:

Abbès, Charroin, Fernandez, Ke-baï, Soler, Zaaf, Zelasco.

Wybrani zostali do drużyn regionalnych, jednak narazie jest bez specjalnego przydziału kolarze:

Baffert, Bauvin, Blusson, Bonnaven-

ture, Buchonnet, A. Canavèse, Chatte, Chateau, Cogan, Fachleitner, D. Forlini, Guégan, A. Lazarides, Meunier, Molinieris, Piel, Piot, Renaud, Robic, Sciardis, Walkowiak, Audaire, Brambilla, Castelin, Cieleška, Dotto, Giguet, Maelfait, Mahé, Mirando, Quentin, Queugnot.

Warunkowo wybrani: Desbats, Diot, Marinelli, Redolfi.

Wybranych zostało zatem już 54 kolarzy. Do wybrania zostało jeszcze 14. W wyborze będzie się odbywała coraz to większa selekcja i wybrani zostaną tylko ci, którzy na wybór zasługiwac będą postawą i wynikami.

Co przede wszystkim nas cieszy, to wybór do zespołu regionalnego, dwóch Polaków: Walkowiaka i Cieleški. Obaj swymi wynikami w odbytych wyścigach na wybór ten zasłużyli, przy czym rewelacją obecnego sezonu jest Cieleška. Kandydatura jego została wysu-

nięta i zaakceptowana po wyścigu „Boucles de la Seine”, który był sprawdzeniem jego wartości.

### Wyścig dookoła Holandii

**HAGA.** — Wyścig kolarski dookoła Holandii rozpoczął się etapem Volendam — Veendam, 286 km. Biorą w nim udział kolarze holenderscy, belgijscy, francuscy i włoscy.

Wygrał w pierwszym etapie Belg Feyter, przebiegając przestrzeń 286 km. w czasie 7 godz. 34'55". Drugie miejsce zajął Holender Wagtmans.

W drugim etapie Veendam — Venloo, wygrał Holender Faanhof.

### BOKS

**Ray Sugar Robinson — Graziano we wrześnie o tytuł mistrza świata**

**CINCINNATI.** — W amerykańskich kołach bokserkich omawiana jest sprawa meczu o mistrzostwo świata w wadze średniej: Ray Sugar Robinson — Graziano. Oferta przesyła Robinsonowi do Paryża, zawiera między innymi gwarancję 40.000 dolarów dla boksera. Mecz odbyłby się w Cincinnati. Przepisza się, że Robinson przyjmie ofertę.

### LEKKOATLETYKA

#### Zatwierdzone rekordy światowe

**LONDYN.** — Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna zatwierdziła następujące rekordy świata:

W biegu na 220 jardów i 200 metrów — 20"2/10, ustalony przez Pattona w maju 1949 roku w Los Angeles. Poprzedni należał do Owensa i wynosił 20"3/10;

W biegu na 440 jardów przez płotki — 51"9/10, ustalony przez Wiocha Filputa w Mediolanie w październiku 1950 roku;

W dziesięcioboju — 8.042 pkt., ustalony przez Amerykanina Mathiasa w czerwcu 1950 roku.

### FILKA NOZNA

#### Pilkarze belgijscy walcą z Hiszpanami

**BRUKSELA.** — Nadchodzącej niedzieli zostanie rozegrany w stolicy Belgii, mecz reprezentacji państwowej Belgii i Hiszpanii. Drużyna belgijska wystąpi w następującym składzie:

Boogaerts (R. Standard C.L.); Anoul (F. C. Liégeois) i A. Van Brandt (Lierse S.K.); Van der Auwera (R.C. Mechelen); Carré (F. C. Liégeois) i Victor Mees (Antwpr F.C.); H. Coppens (St. Nikolaase); Joseph Mer-mans (Anderlecht); Givard (Herstalenne); F. Sermon (Anderlecht).

### R.C. Lens zwycięża Besançon 2:0

W pierwszym spotkaniu zaporowym o prawo gier w I francuskiej lidze zawodowej, spotkał się w Paryżu R.C. Lens z Besançon. Drużyna z zagłębia górniczego Pas de Calais była lepsza i silniejsza. Wygrała mecz, z którego podajemy trzy fragmenty, 2:0.



(Foto: Record) Bramkarz Lens Duffuler ratuje w niebezpiecznej sytuacji. Z prawej pomocnik Louis.



(Foto: Record) Quaino z Lens strzela pierwszą bramkę dla swych barw.



(Foto: Record) Akrobatyczny rzut bramkarza Lens do piłki. Po prawej pomocnik Lens, Anesi.

### Na torach i bieżniach



(Foto: Record) Fragment z wyścigów konnych w Chantilly o nagrodę „Diany”. Wygrał koń Strattonice; na górnej części zdjęcia fragment z wyścigu, na dolnej, zwycięzca.



(Foto: Record) Akrobatyczna jazda motocyklisty Drueta w lesie St. Germain podczas wyścigów o nagrodę „Bol d'Or”.

### Lekkoatletyka króluje...



(Mat and Stereo Service) Jesteśmy w pełni wiosny. Polska i bieżnie zaradły się lekkoatletami. W wielu krajach czyni się przygotowania do przyszłych Igrzysk Olimpijskich. W jednym wyznaczono się już minima, którymi musi się wykazać reprezentant na Olimpiadzie, w innych się je jeszcze wyznaczy. W dalekim Pakistanie (Indie) lekkoatletyka cieszy się również wielkim powodzeniem. — Na zdjęciu lekkoatleci brytyjscy przy szkoleniu lekkoatletów z Pakistanu.

## Imponująca uroczystość w Abscon

Powstał zimny poranek 8-go czerwca. Ciepłe mgły spowity chłodem ziemi. Rodacy z Abscon zbudziły się do uroczystego obchodu swego największego dnia — poświęcenia domu, który wzniesił własnym wysiłkiem. Z podług smuły się gromady rodaków z De-nain i Ekaudain, którzy przybyli by dzielić radość swych sąsiadów, z tak wielkiego szczęścia posiadania własnego domu polskiego. Przybył na ten uroczysty dzień i nasz najdostojniejszy Rektor we fioletach prać-kich, Ks. Januszczak przywiózł z Sallaumina i z Rouvroy pelny autoub młodzieży. Rodacy z Fenain i Somain nawet z Wingles i z Lévin poświęcił trud, by asystować w tej niezwykłej uroczystości. Jedenaście szta-narów okoliło ołtarz i dostojnego celebranta, który też wygłosił do nas kazanie o konieczności chrześcijańskich zasad w wychowaniu młodzieży, wskazując i prosiąc by zbudowany dom polski mógł spełnić to zadanie.

Chór z Abscon podniósł dusze wszystkich co szczerze nabili kościół, w sferze zachycenia — po tym przepięknie Ave Maria śpie-waków ks. Januszczaka, z tenorem Białasem rozwinął serca — a kwartet „Cicho” spły-nął po duszach jak rosa laski. Potężne „Boże coś Polsko” miało w sobie tyle mocy, że dreszczem przejęło i Francuzów, którzy jako dobrodzieje nasi asystowali na nabożeństwie. Przepięknie słońce rzuciło blaski triumfu na wychodzący tłum z kościoła, który uformo-wał wspaniały pochód do sali. Harcerze oży-wili go pieśnią polską.

Takiego długiego i cudnego polskiego po-chodu jeszcze nie było w Abscon. Na pod-wórzku domu polskiego prezes opieki nad do-mem, Edward Rakowski, powitał chlebem i solą dostojnych gości: ks. prałata oraz ro-dzinę Delloye, Patron cukrowni, Ksawery, który posiadał kompleks opuszczonych sto-dół i materiał budowlany, przeciął wstę-gę jako właściciel.

Zbliżyła się Janinka Rakowska po łow-ku ubrana do ks. Prałata i pięknym wierz-chem wypowiedzianym nieskazanym językiem polskim powitała dostojnego gościa, wręca-jąc mu bukiet kwiatów.

Po tym Marceli Brzechwa powitał panią Delloye, a Teresa Szymańska świetnie za-deklarowała powitanie właściciela kultury.

Matka Delloye odśpiewała z napisem: „Kochaj Polono! — St. Pierre, Anno Sancto 1950”. Chór Cecylia — Wesley Tulacz” z Abscon uderzył pieśnią „My chemy Bogu”, podczas której ks. Prałat poświęcił dom. U-siedli goście, a Ignacy Wilczyński piękna francuszczyzną powitał gości i przedstawił po-trzebę i cel polskiego ogniska w Abscon. Od-spiewano hymny narodowe a w krótkim po-mówieniu ks. proboszcz Józef Wdowiak wy-raził wdzięczność rodzinie Delloye i wszyst-kiem sercem ofiarnym z Abscon, które wy-stawiały tak piękną salę. Następnie w pięk-nym i długim wierszu Helcia Sopińska wyra-ziła wdzięczność księdzu proboszczowi.

Rozpoczęło się wypisywanie do kroniki pa-rafialnej, złożyli tu swe podpisy: ks. Rektor, państwo Delloye, Lauthier, mer i jego zastę-pca z wzmianką: „naczelnik komisarsante à ces ouvriers polonais”, Jean-Marie, pan Sobocki z Denain, nauczyciel Baranowski i wszyscy ukochani robotnicy, których wysiłki podajemy niżej.

Od początku, to znaczy od 2 maja 1950 r. prawie codziennie Wilczyński Stefan i Józef Ostrowski, nadzwyczajny wysiłek włożył polski architekt Franciszek Surdyk, który kie-rował wszystkimi pracami. Jego brat Józef pracował z równie z wielkim poświęceniem. Ryzykowną robotę dźwignięcia całego sufitu stodoły i wszystkie roboty cieleskie i sto-łarskie wykonał bardzo ofiarny i szanowany pan Max Gniekwowski. A cobyśmy poczuli bez całej rodziny, ogólnie lubianej i powa-żanej państwa Puza, Komendant Edmund Puza to zarazem filar naszego domu, wszystkie prace betoniarne są jego dziełem. Praca je-go tym ofiarniejsza, że wykonywana dopie-ro po nocie w przedsiębiorstwie i wieczora-mi. Cześć zasłuzde! Szampionem robot, wybrał sami robotnicy, Kazia Ojrowskiego, który ze swym bratem Eda, był gotowy do wszystkich robot. Ze serca płynęła chęć do pracy Feliksowi Parusińskiemu, blacharzowi, bez którego trzeba by było siedzieć przy sto-

le pod parasolem. Pan Józef Piak choć scho-rowany poświęcał się przy pracy nad pokry-ciem domu. Znaną jest wszystkim ofiarnie-rodziny Franciszka Mroza, który z żoną Zo-fią i synami Edkiem i Zygmuntem, podobnie jak jego swawier Ziobliński z żoną i synem, Janem, nie wahali się podjąć żadnego trudu. Wzruszenie ogarnia, gdy się pomyśli o star-szych ojcach Maciejewskim i Szlepec, którzy dziś cierpią powaleni górnicy chorobą, a okazali tyle przychylności dla pracy nad polskim domem i niestety już na ten endowy dzień poświęcenia przybyć nie mogli. Dobry Bóg jak i Polacy z Abscon nie zapomną im tego. Wielki Heniu, Czesiu Czerwiński, Puza Felek, Nieznajko Józef wybudował spora murówkę, a Rakowski Edzio, Furma-nowski Ludwik, Feliks Konieczny, Napierała Bruno, Stanis Nadolny, Józef Poniecki, Ałoś Pacholski, Tarnowski Ałoś, Wilczyński Anto-si i Ignaci wywalił wiele potu na fundamenta sali Sympatyczna rodzina Szymańskich Gie-nia, Władzia i Zygmunta, razem z ich zaci-ęną mamusią Zofią oddała się ofiarnie sprawie. Wódz zachowawczy Glapa z uśmiechem imal się rozboczyć, z humorem szarpał Bra-jery, Babczyński śpiewając rymby z Macie-jewskim Zygmuntem i Stasiem obok nich wesoły Stanis Sopsalski, na co starsi bracia Przymusiłakowie Franc i Andrzej, razem z Józefem Czerwińskim, Glazk Anastazy i Czwajdzinski kiwali głowami, ale praca szła i szła naprzód, przerywana wybuchami śmie-chów no i szklanką wina, które też swą rolę tu dozwę odegrało. Antosi Talarczyk swoim talentem organizatorskim, a jeszcze więcej swymi muskulami przyczynił się spo-ro do dzieła, podobnie jak i Edmund Ostro-wyż. Sędzią Janczak i Owczarczak ruszyli również swymi barami. I sąsiednie Escadain: Mazurczak Antosi, Pieczara i Lucio okazali ducha wspólnoty z nami. Podobnie i z Fenain Narołny Franciszek polską kuchnię wysta-wił. Gendzorz Józef i Galuskiowie, S. Japka Franciszcy syn, Korbas, Okon Teodor i Ma-jchrzak Franuś wydawali ze siebie wiele, by dorównać wysiłkom drugim. Edziu Maciówkowi odstawili świetnie konieczne reparacje. Garaż i bramę wjazdową wymurował Jędrzejewski Władziu, znany działacz społeczny. Nieo-zdrowy był nasz elektryk i dyrygent ożre-menty Mik Edmund, który wraz z Ziętkiem Heniem i Grzeszkiem natrudził się sporo nad wykonaniem pięknego oświetlenia sali i sceny. Ogromnie wiele starania i pracy włożył jeden francuz, który pośród nas pra-cował, p. Cateau, swawier reżysera Piłkow-skiego, który razem z Mariuszem Wróblem z Hornaig wykonał dekorację sceny, pracu-jąc w zimie wieczorami. Wymieniłem trzeba i młodzież szkolną: Rakowskiego Janysia, Wil-czyńskiego Edwina i Beuno, Glazka Franciszka, Janczaka Edzia, Wojtkowiaka Rajmunda i Wojewodę Janka, która już zaczęła wchodzić w ślady dzielnych swoich rodziców. Oto spa-rzowanie z ofiarnością mezbów; trzeba by również opisać, lecz mi nie starczyłoby miejsca wyniki ofiarności znacznych Polek z Abscon.

O godz. 11-tej rozpoczął się koncert: mło-dzież popisywała się piosenkami przy dźwię-kach milej orkiestry Mika. O godz. 4-tej po południu rozpoczął się ogromnie uroczai-ny program: Polki z Abscon oczarowały publiczność tańcem leśnych duszków, harcerze porwali ze zbrojniczką, a Sokół polką węgier-ką. Andzia Poniecka odśpiewała urywek z operetki „Le petit duc”. Nabita sala, aż do niemożliwości oklaskiwała żywiołowo wystę-py, a zaproszeni Francuzi nie mogli wyjść z podziwu.

Przedstawiciel podprefektury, ks. francu-ski Theiller, naczelnik stacji, patronowie Del-loye otrzymali wspaniałą satysfakcję ze stro-ny aktorów.

Ks. Januszczak wraz ze swą młodzieżą ko-chaną wniósł wspaniały humor, oklaskiwany za tańce, piosenki, żarty. Ks. kanonik Sawicki zaszczepił również naszą uroczystość, a jego młodzież zebrała burzę oklasków za wy-stępy „Etoile de neige” i za polkę węgierkę. Przemówił patron Delloye, zwrócił się do naszego duszpasterza i do wszystkich podzi-wiał wysiłek, że ze starych bud, stodoł, Po-lacy zrobili swym trudem tak piękną salę, która odda nam na służbę nam na kontynu-owanie pięknych tradycji polskich. Ta sala jest księdza, ta sala jest dla was wszystkich

Polaków — frenetyczne oklaski były odpo-wiedzią zachwyconej publiczności.

Zakończył się program, publiczność opuściła salę, a młodzież w tym poszła przy dźwię-kach doborowej orkiestry.

Wspaniały dzień w dziejach Abscon. Oby w promieniach Serca Jezusowego kolony Ab-scon osiągnęła obfite plony na niwie pracy dla Boga i dla Polski, w takich świętych warunkach, jakie temu Sercu Bożemu za-wdzięcza. Wtajemniczony

## Książki praktyczne dla wszystkich

Dr. Jan Jachimowicz: **PODRECZNY LEKARZ DOMOWY.** Księga o największej wartości praktycznej dla każdego domu. Pierwsza część książki jest poświęcona ludzkiej anatomii, fizjologii i higienie: życia codziennego, małych i małych dzieci, oraz pielęgnacji chorego i dezynfekcji. Część druga zawiera obszerny opis wszystkich chorób oraz podaje sposób ich leczenia w domu lub pod kierunkiem lekarza. Księga ta również podaje wskazówki w sprawie urządzenia apteczki domowej oraz mieszkania pierwszej pomocy w nagłych wypadkach. — Długość, 100 stron, ilustrowana, solidna oprawa półcienna. — Cena **Fr. 1800.**

**POLSKI SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY** (teraz zasady pisowni). — Słownik ten podaje sposób prawidłowego pisania wszystkich ważniejszych słów polskich i zawiera zasady poprawnej pisowni. Cena **Fr. 640.**

Stanisław Porankiewicz: **SZEWSTWO I CHOLEWKARSTWO** (Materiał, narzędzia, maszyny). Nowoczesny, praktyczny podręcznik dla każdego, kto pragnie nauczyć się szewstwa i cholewkars-twa. — Z rysunkami w tekście. — Cena **Fr. 300.**

A. Jędrzejko: **OBSEŁGA I NAPRAWA SAMOCHODU** Nowoczesny podręcznik, niezbędny dla każdego kierowcy i mechanika samochodowego. Liczne ilust-racje, oprawa półcienna. — Cena **Fr. 530.**

Prof. N. Hansson: **ZYWIENIE ZWIERZĄT DO-MOWYCH.** Doskonale, wysoce praktyczny podręcznik, który poucza o tym, jak należy karmić wszystkie rodzaje zwierząt domowych, aby mieć z nich jak największą korzyść. — Cena **Fr. 280.**

Inż. Z. Dubiska i Dr. J. Dubiski: **GOSPODAR-SKI CHÓW KUR.** Książka ta, oparta na najnow-szych zdobyciach naukowych, tłumaczy w sposób jasny i zrozumiały, jak należy hodować kury, w jakich warunkach, jaką gospodyni będzie wzdzięca za tę książkę. Cena **Fr. 295.**

Wymienione książki należy zamawiać na zależnym kuponie lub listownie, przysyłając równo-cześnie należność według cen, podanych wyżej. Podana przy każdym tytule cena obejmuje: koszt książki, opakowanie, porto i ubezpieczenie. Na żądanie książki mogą być wysłane do Polski i wszelkich innych krajów, z wyjątkiem Rosji. Pro-simy o podawanie dokładnych adresów drukowa-nymi literami.

**UWAGA:** Wysyłka zamówionych książek nastą-pi w ciągu 12-15 dni po otrzymaniu całkowitej należności.

(Prosimy wyciąć, wypełnić i wysłać)

Do „NARODOWIEC” LENS (P.-de-G.)  
Proszę o nadesłanie mi następujących książek, które oznaczyłem krzyżykiem:  
..... PODRECZNY LEKARZ DOMOWY,  
..... POLSKI SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY,  
..... SZEWSTWO I CHOLEWKARSTWO,  
..... OBSEŁGA I NAPRAWA SAMOCHODU,  
..... ZYWIENIE ZWIERZĄT DOMOWYCH,  
..... GOSPODARSKI CHÓW KUR.

Należność za wysłane książki w wysokości Fr. .... przesyłuję równocześnie na konto pocztowe LILLE C/c 16687 — Journal „Narodowiec”, LENS (P.-de-G.).

Imię i nazwisko .....  
(drukowanymi literami)

Dokładny adres .....  
(drukowanymi literami)

## GDY TO ZOBACZYCIE, UWIERZYCIE

*Obecnie proszek Persil uczyni Waszą bieliznę jeszcze bielszą!*

**JUŻ DZISIAJ, ŻĄDAJCIE PACZKI NOWEGO PERSIL'U — I WYPRÓBUJCIE GO NATYCHMIAST. NAWET JEŚLI W TEJ CHWILI NIE WIERZYCIE, JUTRO BĘDZIECIE MÓWILI:**

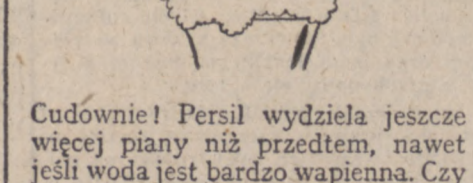
**JESZCZE NIGDY MOJA BIELI-ZNA NIE BYŁA TAK BIAŁA!**  
Zobaczycie jaką biel Persil nadaje Waszej bielinie przy pierwszym praniu! Lecz to nie wszystko! Przy każdym następnym praniu, będziecie zachwycone: bieliną Wasza stanie się za każdym razem coraz bielsza!



**A TKANINY KOLOROWE, JESZCZE NIGDY NIE BYŁY TAKIE ŁŚNIĄCE!**  
To prawda! Gdyż Persil pierze tkaniny kolorowe bez naruszenia samego koloru: o to dlatego po licznych praniach przy pomocy Persil'u, tkaniny kolorowe pozostaną tak świeże i tak lśniące, jak w dniu ich nabycia!

EST TO SPECJALNOŚĆ LEVER

**JESZCZE NIGDY NIE MIAŁAM TAK OBFITEJ PIANY!**



Cudownie! Persil wydziela jeszcze więcej piany niż przedtem, nawet jeśli woda jest bardzo wapienna. Czy to nie cudowne? Zobaczycie jak Wasze tkaniny wełniane pozostaną miękkie, a jedwabie świeże!

**A JAKIE BEZPIECZEŃSTWO!**  
Przy pomocy proszku Persil, nie po-trzeba trzeć, ani szcztokować: nie narażacie się na zniszczenie bielizny. A nowy proszek Persil, łagodniejszy niż kiedykolwiek, czyni każdą nitkę tkaniny absolutnie czystą, bez zuży-cia tej.



**ŻĄDAJCIE PERSIL'U... BIELIŻNA WASZA BĘDZIE MIAŁA ŁŚNIĄCĄ BIEL PERSIL'OWĄ!**

CZERWIEC

8

Czwartek

Stońce: wschód 3.50, zachód 19.49, Księżyc: wschód 6.37, zachód 23.04

Dzisiaj: Medarda, Maksymiliana, Jutro: Felicjana, Pelagii, Pojutrze: Małgorzaty

Opłata za „Narodowca” wynosi: Na okres jednego roku fr. 2.500, 6 miesięcy fr. 1.500, 3 miesięcy fr. 750. Poczta konto czeskie: C.C. LILLE 16.657

ECHA DNIA

Mówią, że cierpliwością i pracą ludzie się bogacą.

Niewątpliwie, Komisja prawnicza O.N.Z. wykazała dużą cierpliwość w dyskusji z reprezentantami t. zw. „zwolenników pokoju”

Proszę sobie wyobrazić, że po całym szeregu dyskusji, osiągnęła ona w końcu porozumienie w sprawie tekstu określającego, co należy rozumieć pod nazwą „agresja”

Kominformowscy zwolennicy pokoju rozróżniają bowiem między „agresją”, a t. zw. „wyswabdzaniem”, na przykład od własności, majątku, rządu itp.

Jeśli więc Rosja w spółce z Hitlerem napadła na Polskę, 17. września 1939 roku, to było to „oswabdzanie” wschodnich obszarów Polski.

Podobnie „oswabdziła” Moskwa państwa Bałtyckie. Podobnie zresztą Hitler chciał „oswabdzić” cały świat.

Ostatecznie jednak komisja O.N.Z. osiągnęła zwycięstwo, a definicja „agresji” została określona w ten sposób:

„Agresja jest to użycie przez jakieś państwo lub rząd przeciwko innemu państwu lub rządowi, siły w jakikolwiek sposób i jakiegokolwiek by się posługiwano bronią, bez względu na to czy prowadzone by to otwarcie czy nie, z jakiegokolwiek przyczyn i dla celów innych, aniżeli szlachetnej obrony zbiorowej lub indywidualnej, względnie w zastosowaniu decyzji lub zaleceń kompetentnego organu O.N.Z.”

Zanim ta rezolucja zostanie przedłożona Zgromadzeniu Ogólnemu O.N.Z., ulegnie jeszcze prawdopodobnie różnym zmianom.

A zanim będzie przyjęta, popłynie jeszcze nieśmiertelny dym z różnych frontów agresji komunistycznej, prowadzonej oczywiście nie jako agresja, lecz „oswabdzanie”

Lasy

Jakie rozmowne nasze lasy były! Jakie gęsienne wesołe pachnące! Jak głośno w nich piąki gaworzyły, a o zachodzie — stroiły się stońce.

A gdy zmęczony usiadłeś pod drzewem, To one wszystkie wprost nam się kłaniały.

A z drzew tych piąki bawiły nas śpiewaniem, I te melodie do dziś w nas zostały, I.K.S.

Place w fabrykach Renault podwyższone o 4 proc.

Parýż. — Dyrekcja fabryk Renault przystąpiła do podwyższenia w wysokości 4 proc. w stosunku do poprzednio stosowanych stawek.

R.P.F. wykluczyli trzech członków

Parýż. — R.P.F. ogłosiło decyzję swojej egzekutywy z 30 maja 1951 r., w myśl której „p. de Maluquer, de La Noc i pułk. Orgebin zostali wykluczeni ze Zjednoczenia Narodów Francuskiego, ponieważ do wyborów powszechnych zapisali się na listę „Trzeciej Siły”

Trzej wyżej wymienieni są kandydatami w dep. Morbihan na liście uni i akcji społecznej i chłopskiej.

Więści z Polski

Za żelazną kurtyną wolno czytać tylko prasę i wydawnictwa komunist.

Podczas gdy na Zachodzie każdemu wolno czytać, co chce, i abonować taką gazetę, jaka mu się podoba, to za „żelazną kurtyną” nikomu nie wolno czytać innych pism jak tylko organy dozwolone i cenzurowane przez reżim panujący, to jest komunistyczny. W Polsce jest tak samo jak w Czechosłowacji, o której czytamy w prasie krajowej:

„Rozmowy z dziennikarzami potwierdzają to, co wiemy o prasie czeskiej. Jest to prasa ludowa nowego typu, wzorująca się na prasie radzieckiej. Każdy dziennikarz uważa swą pracę za działalność ideową - polityczną... „Wystarczy zresztą wyjść na Plac Wacławski w centrum Pragi i przyjrzeć się kotłom z licznymi kioskami gazetowymi, by uprzytomnić sobie zmiany, które nastąpiły w Czechosłowacji po wydarzeniach rewolucyjnych z lutego 1948 roku. Jeszcze w 1947 roku część prasy czechosłowackiej „polowała na sensację”. Jeszcze sprzedawano wtedy w znacznych ilościach wydawnictwa kapitalistycznego Zachodu, jak np. amerykański „Times”, „Life”, „Time”.

Podobna zmiana nastąpiła w praskich księgarniach. Miejsce Koestlerów i Sartre'ów zajęły tłumaczenia pisarzy radzieckich...

W różnych wydaniach ukazują się prace klasyków marksizmu - leninizmu, których w 1947 r. prawie wcale nie było widać. „Literatura i prasa Czechosłowacji z powodzeniem wykonują powierzone im zadania w dziedzinie wychowania nowego, socjalistycznego (czytaj komunistycznego) narodu.

W taki oto sposób usiłują się urabiać ludzi na niewolników Rosji. Pism i wydawnictw wolnych narodów komunistów boją się jak ognia, co najlepiej świadczy o ich słabości i zakłamaniu.

Gdyby jednak na Zachodzie postępowo z pismami Wschodu jak Wschód postępowo wobec Zachodu, wówczas komunisti krzyknęliby naturalnie, że dzieje im się krzywda.

Jak wiadomo, reżim warszawski skazał dziennikarza polskiego w Kraju na dożywotnie więzienie za to, że go podjęto wzywaniem do „Narodowca” skarżył się na krzywdy dziejące się w Polsce narodowi polskiemu pod reżimem komunistycznym.

Biurokracja urzęduje!

Warszawa. — W tutejszych pismach czytamy:

„W pierwszych latach po wojnie część budynków mieszkalnych zajęta została przez różnego rodzaju instytucje na biura. Od tego czasu niektóre z tych instytucji pobudowały nowe gmachy... dokąd przeniosły swe biura. Zdałoby się, że zwolnione budynki wyposażone w kuchnie, a czelno i w łaźni, przekazane będą na cele mieszkalne. Tymczasem było niemal odwrotnie, że zwolnione przez jedną instytucję budynki mieszkalne, zajmowała natychmiast druga.

„Sprawy zwalnianych przez instytucje budynków mieszkalnych uregulował okólnik Prezesa Rady Ministrów — postanawiając, że domy takie powinny być przekazywane

władzom kwaterunkowym. Jednakże w praktyce zarządzenie to nie znajduje zastosowania. Przykładem tego może być np. ul. Łódzka, gdzie domy mieszkalne wciąż zmieniają użytkowników, jednak zawsze z nowymi „lokatorami” są biura.

„Przykładem tego może być także budynek przy ul. Bartoszewicza 7, wyposażony w łaźni, kuchnie oraz wszelkiego rodzaju urządzenia gospodarcze. Cztery pietra tego budynku zwolnił niedawno Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego. I niemal natychmiast lokale (kilkadziesiąt izb) zajęte zostały na biura przez Centr. Zarząd Przemysłu Chłodniczego oraz Stoł. Zarząd MHD. „Wszystko więc idzie dawnym trybem”.

Tak przedstawia sytuację mieszkaniową pismo reżimowe, które musi być oględne. W rzeczywistości jest stokródziesięć razy gorzej i nikt nie dba o szarego obywatela ani o to, jak mieszka i jak żyje.

Instytuty wodne

Gdańsk. Instytut Wodny Politechniki Gdańskiej obchodzi w tym roku 5-lecie swego istnienia. Do niedawna, to jest do chwili I zbudowania na Bielanach w Warszawie laboratorium wodnego, była to jedyna czynna w Polsce tego rodzaju placówka.

Na parę lat przed wojną czynna była w Warszawie stacja tarowania młynków hydrometrycznych, należąca do b. Instytutu Hydrograficznego. W czasie ostatniej wojny uległa zupełnemu zniszczeniu. Wreszcie, również przed wojną, czynne było laboratorium wodne przy Politechnice Warszawskiej.

„Głos Ameryki”

Skoro twierdzą, iż zawarcie paktu pokoju tak świetnie służy „celom polityki sowieckiej”, to przynajmniej tym samym, że Związek Radziecki chce utrwalenia pokoju.

„Pokoju — żali się rozpaczliwie BBC — nie zdobywa się pogroźkami”.

„A czym, dżentelmeni, jeśli nie groźbą zde-maskowania podstępnych wojennych w oczach ich własnych narodów można zdobyć pokój...”

I właśnie dlatego, że B.B.C. i „Głos Ameryki” tak świetnie demaskują wesehólnich podstępnych wojennych i autorów wojny na Korei — dlatego ta wściekłość reżimowej propagandy.

HUMOR KRAJOWY

„Wszystcy klną”!

Spójrzmy prawdzie w oczy. Klniemy! Klniemy! a) wciąż, b) wszędzie, c) wszyscy.

„Silencio” słowa „cholera”, „choroba”, „psiankość”, „psiakrew”, że nie przytoczę innych, to podstawa naszego temperamentu językowego.

Klniemy nie tylko w złości. Klniemy z zachwytu: — Ładna dziewczyna, cholera.

Z podziwu: — Świetny pracownik, psiakrew.

Z radości: — Dostałem premie, cholera!

Objeżdżając: — Niebrydzka dziś pogoda, psiankość.

Serduszkami: — Kiedy narazicie wpadniecie do mnie, cholero jedna?

Piekny i bogaty jest, zdawałoby się, język polski. A my operujemy kilkoma nieładnymi słowami na wyrażenie wszelkich uczuć.

Proponuję z tej okazji podjąć Akcję P. Ch. („Przeciw Cholerowaniu”).

Sposoby mogą być różne. Nie jestem za karami pieniężnymi. Przeklinanie, to nałóg. Mogłoby dojść do tego, że w dni wypłat ulice zostałyby od klnących na głos ludzi, którzy w ten sposób przecholerowaliby swój całonocny zarobek.

W chude dni przy końcu miesiąca słyszałoby się takie rozmowy: — Pożer mi na parę psiankość, oddaj ci po pierśszym.

— Sam nie mam, Waćek postawił mi jedną chorobę i dwie cholery.

Treba znaleźć inny sposób! Wzywam wszystkich, moje kłóć wymyślić coś słotniejszego!

Na razie podaję pod rozwagę mój projekt. Tak, jak wódec starym się zastępować winem — za-

stąpamy cholery czymś przyjemniejszym, wesołym, ładniejszym. Może kwiatami?

Przećcieć będzie przyjemniej —

W koleje do kina: — Co się pan tak pcha, do ciężkiej pelarogoni! — A pani niech nie będzie taka pyskata, do wielkiej i niespodziewanej stokrutki.

W urzędowej poczekalni: — Już trzeci tydzień tu przychodzę, niech ich wszystkich maclerzanka!

W pracy: — Kierownik dziś wesoły, jak nagle nastureja.

— O, szarotka! Akurat dziś mnie wzywał, konwalia na niego.

Między koleżankami: — Ta Hopska, to taka czeremcha się zrobiła ostatnio, że nie można z nią wytrzyma.

— Myślisz, że Sępalkowa lepsza? Też niezła fukska.

No i oczywiście.

W tramwaju: — No, posuń się pan, do tulipana starego! Stanął i nikogo nie przepuszcza, pierwiosnek!

— A pan co taki ważny, jak się panu nie podoba, to niech pan idzie do kina cyklamenu.

— Tylko nie cyklamenu, panie, tylko nie cyklamenu! Od cyklamenu mi, groszek pachnący, wymyśla! Przejedź pana niezabudka weźmie, zanim ja tu sobie pozwolę, od nagietka, od cyklamenu wymyślać, chryzantemy synu!

Stosujemy akcję P. Ch. Moje narazicie się odzwyczajmy klnąć, psianko!

Kongres Polonii Francuskiej jednoczy wysiłki Wychodztwa w akcji kolonij letnich

W środę, dnia 6 czerwca, w biurze Kongresu w Lens, odbyło się zebranie komitetu technicznego kolonij letnich, pod przewodnictwem prezesa Lecha.

W zebraniu wzięli udział członkowie zarządu Kongresu i kierownicy kolonij letnich w poszczególnych ośrodkach. Stwierdzono, że przygotowania do kolonij letnich są ukończone i że akcja może objąć, tak jak było przewidziane, 2.000 dzieci.

Kolonie letnie będą organizowane terenowo:

Północna Francja: w Stella-Plage i Les Andelys.

Wkrótce paryski Chevilly. Okręcie poddaje dodatkowe punkty dla środkowej i wschodniej Francji.

W Stella-Plage będą czynne dwa ośrodki: rad jednym z nich, przewidziano dla dziewcząt, roztoczy opiekę Związek Harcerstwa Polskiego, koman-

da żeńska. Drugim ośrodkiem zajmie się Związek Działwy (Krucjata Eucha-rystyczna). Ośrodek ten jes- przewi-

dziany dla dziewcząt i chłopców. W Les Andelys zostanie zorganizowana kolonia letnia dla chłopców, pod opieką Związku Harcerstwa Polskiego, komenda miejska. W Chevilly znajdują gościnnie chłopcy i dziewczęta.

Opłata we wszystkich ośrodkach wyniesie 200 fr. dziennie.

Rozpoczęcie kolonij zostało wyznaczona na 17 lipca.

Czas pobytu poszczególnych grup dzieci na kolonii może wynieść 3 lub 1 tygodnie, w zależności od zgody rodziców, wyrażonej przy zapisie.

Niezależnie od powyższej akcji, pod opieką duszpasterzy polskich, zostaną zorganizowane specjalne kolonie dla dzieci z Noeux, Bethune, Brian, Barlin i Marles-les-Mines.

Akcja młodzieżowa będzie zorganizowana przez Zw. KSMP i Harcerstwo.

Szczególne komunikaty w sprawie kolonij dla dzieci i młodzieży będą podawane w prasie przez poszczególne związki.

Najlepsi pracownicy Francji

„Najlepsi pracownicy Francji”, wyróżnieni w różnych okolicach kraju, zgromadzili się na walne zebranie w Paryżu.

Po zebraniu udekorowano krawatem organizacji p. Buisson, dyrektora oświatowego, w obecności adwokata Moro-Giafferi (z lewej), byłego ministra.



Komunikat Polskiego Narodowego Komitetu Demokratycznego

W ostatnich tygodniach zaistniały pewne możliwości uzyskania w Komitecie Wolnej Europy, działającym w U. S. A., pomocy materialnej dla uczo-

nych i wszelkiego rodzaju pracowników umysłowych, którzy jako uchodźcy polityczni znaleźli się zagranicą w ciężkich warunkach materialnych.

Polski Narodowy Komitet Demokratyczny uważa za właściwe poinformować o tym zainteresowanych, bez względu na ich sympatie polityczne i związki organizacyjne.

Tych, którzy oczekują naszego pośrednictwa w staraniach o tę pomoc, powiadamy, że PNKD przygotowuje listę kandydatów do takiej pomocy, obejmując zgłoszenia z całej wolnej Europy.

Zgłoszenia takie można przesłać na adres: Polski Narodowy Komitet Demokratyczny, Prof. St. Kot, Hotel do Malte, 63, rue de Richelieu, Paris 2e.

Zgłoszenie powinno zawierać: imię i nazwisko, adres, rok i miejsce urodzenia, wykształcenie i przygotowanie zawodowe, krótką informację o dotychczasowej pracy, obecne zajęcie, specjalność, stan rodzinny, znajomość języków, datę przybycia zagranicę, możliwości pracy intelektualnej czy zawodowej w przyszłości, inne szczególne okoliczności.

Listę zgłoszeń zamykamy 13. czerwca bieżącego roku.

Delegaci PNKD w Europie

Kandydaci na posłów w różnych departamentach

Doubs (4 mandaty)

Listy zgł. — Niez. chłop.: de Moustier, poseł; Joubert, poseł; M.R.P.: Lambert, poseł

Rad.: Vannières, przew. Fed. radykałów. S.F.I.O.: Minjoz, poseł.

Kom.: Garnier, sekr. fed.

R.P.F.: Prelot, profesor prawa z Paryża. Niez. franc.: Marchand; R.I.F.: Michaud.

Eure (4 mandaty)

Listy zgł. — R.G.R.: Mendès-France, były minister, poseł i Forcinal, były min., polityk

seł; M.R.P.: Cardin, były senator; S.F.I.O.: Azemia, radca generalny, były poseł; Niez. chłop.: Pluchet, przewód. eksploatatorów rolnych.

R.P.F.: Jean de Broglie.

Kom.: Gréffier, poseł.

R.I.F.: Boulard; Niez. franc.: Piver.

Obrona podatn.: Lamy.

Gard (5 mandatów)

Listy zgł. — S.F.I.O.: Bechar, wysoki komisarz w Zachod. Afryce Franc. i Gourdon, poseł; Rodzina akcja społeczna: Thi-bault (M.R.P.), poseł i de Saporta (Rep. niez.), radca gener.; Rad.: Tallier, radca gener.; R.I.F.: Rascalon; U.D.S.R.: Pierre Roustan, brat byłego ministra.

R.P.F.: Gamel, przewód. Izby handlowej w Nimes.

Kom.: Roucaute, poseł i Gilberte Rocca, posłanka.

Haute-Garonne (7 mandatów)

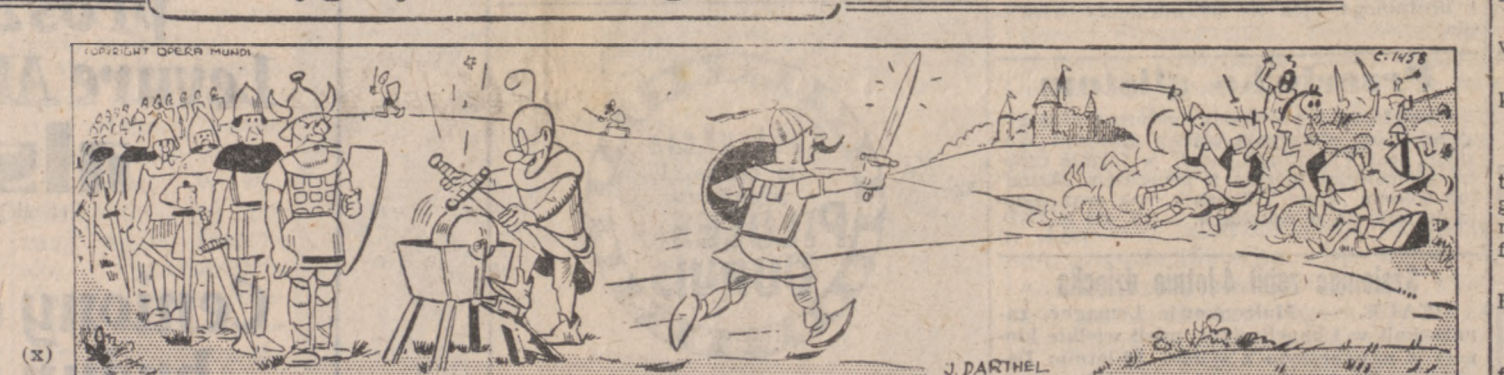
Listy zgł. — S.F.I.O.: Auban, poseł, Montel, przew. rady generalnej; R.G.R.: Bour-ges-Manoury, sekr. stanu przy prezydium rządu; Hippolit Ducos, były min.; M.R.P.: Alfred Coste-Floret, poseł; Rogues, poseł.

Kom.: Jacques Gresa, poseł; panna Marcel Rumeau, posłanka.

R.P.F.: Mazoli, adw.

Obrona podatn.: Gissot; Rep. niez.: Char-flaud.

Przygody Rafała Pigulki



Krwawy bój się rozpoczyna, Ale Raf się doń nie pali; Taki sobie „zobierzyna”, Woli pozostać w oddali.

Lecz się na coś przydać może, Zawód ma sobie niezgo: Umie ostrzyż brzytwą, noże — Niezła robota dla niego.

Rota bojarów jak święta, Każdą aż się ruci do bitwy; Pigulka im ostrzy miecze — Będą one cięż jak brzytwy...

MIŁOŚĆ ZWYCIEŻA NIENAWIŚĆ

leży od przyzwyczajenia, moje dziecko! Zresztą nie musisz moja kochana całe swoje życie przeżyć w Bukareszcie. No zgadzasz się na tą posadę?

Po chwili namysłu zgodziłam się.

Tego samego jeszcze dnia przyszedł pan Tonolescu, w rzeczywistości najbardziej typowy kupiec rumuński stolicy. Zostałam mu przedstawioną, i jak zauważyłam był bardzo ze mnie zadowolony.

Nazajutrz pucyliśmy się w podróz Pan Tonolescu okazał się niezwykle miłym towarzyszem i opiekował się mną jak prawdziwy ojciec. Doprawdy miałam wrażenie, że lepszego pana nie znalazłabym nigdy.

Na dworcu w Bukareszcie oczekiwał nas zamknięty powóz. Pan Tonolescu szepnął kilka woźnicy, który po przeszło półgodzinnej jeździe zatrzymał się w pewnej wąskiej uliczce przed

niewielkim dwupiętrowym domem, który wydawał mi się dziwnie nieodpowiednim dla bogatego kupca.

— Jesteśmy u celu — rzekł Tonolescu — proszę wysiąść moje dziecko.

Jakaś niezbyt sympatyczna starsza kobieta przyjechała mnie w drzwiach.

Witając się z nią, nazwał ją panią Tonolescu, ona jednak odparła mi prosto z mostu.

— Nie jestem wcale żoną pana Tonolescu, a ten dom nie należy do niego, lecz do mnie. Chcę zalać wam drogę, moja kochana, to też wiedz, że w tym domu prócz ciebie jest jeszcze jedenaście pięknych dziewcząt. Jeśli będziesz rozsądna, moja mała, to będziesz mogła zrobić fortunę.

Poczułam, że grunt uszwa mi się spod nóg. Zrozumiałam nagle, że stałam się ofiarą handlarza żywym towarem. Ale było już za późno, a krzyki

lamente nie mogły mi już nic pomóc, a gdy oświadczyłam właścicielowi tego domu, że zwrócić się do policji, odparła mi z uśmiechem, że policja bukareszteńska z nią w zbyt dobrej komitywie, by zainteresować się moim losem.

Zostałam zaprowadzona do pokoju na drugim piętrze.

— Proszę się rozgościć — rzekła stara bezczelnie — na dziś zwalniam cię jeszcze z ogólnej rozmowy w sali przyjęć.

Zostałam sama w pokoju. Położenie moje było bez wyjścia, to też w krótkim czasie uporczywa myśl samobójstwa pochłonięła mnie całkowicie.

Podszłam do okna. Było niestety zakratowane i uniemożliwiło mi me zamary.

Nagle nowa myśl zaświtowała mi w mózgu. Szybko wyrwałam kartkę z mego notatnika, nakreśliłam słów kilka i obwinąwszy to wezwanie pomocy naokoło guzika oderwanego od palta wyrzuciłam je na chybilił trafiać przez okno.

I Bóg sprawił, że kartka ta dostała się w ręce mego męża, który stał się wówczas moim zbawcą.

— Przechodziłam właśnie ową wąską uliczką — podjął pan Bolle opowiadanie żony — gdy nagle nadeptęłam na jakiś przedmiot. Powodowany ciekawością schyliłem się, by podnieść

owo wołanie o pomoc nieszczęśliwej istoty.

Z początku myślałem, że to jakiś kawał, po chwili wahania jednak postanowiłem zbadać prawdziwość tej kartki i wszedłem do wskazanego domu.

— Dwie godziny prawie przeszły w rozpacz i oczekiwaniu — ciągnęła dalej pani Alberta — w końcu otworzył się drzwi mego pokoju i weszła gospodyni tego domu w towarzystwie nieznanego mi młodego człowieka. Był to mój mąż.

Ja jednak zdołałam już przed tym wyciągnąć długą, ostrą szpilkę z kapelusza i wymierzywszy ją w swą pierś krzyknęłam:

— Panie, jeśli chcesz zapobiec samobójstwu, nie waz się mnie dotknąć!

Jakież więc było moje zdumienie, gdy nieznanymi mi wówczas mężczyzna, gdy nieznany mi wówczas mężczyzna, szepnął w odpowiedzi:

— Niech się pani uspokoi. Przybyłem tu, by cię ratować, wezwany kartką pani, znaną przypadkiem na ulicy. Chciałem się tylko przekonać przed tym, czy wezwanie owo odpowiada prawdzie. A teraz widząc, iż rzeczywiście mam przed sobą niewinną dziewczę, podstępem zwabione do tego domu, nie będę zwlekał ani chwili i udam się niezwłocznie do najbliższego posterunku policji.

(Ciąg dalszy nastąpi)

— Co?! Barnekow?! Ależ to niemożliwe!... Barnekow... ten miły i jowialny kupiec amerykański?!

— Właśnie taką rolę obrał sobie tym razem i muszę przyznać, że odgrywa ją wspaniale. Całe szczęście, że mamy dostateczne dane na udowodnienie jego winy. Alberto, opowiedz panu kapitanowi tę historię. Możesz mówić zupełnie śmiało i otwarcie i nie wstydzisz się niczego, bo zresztą i tak cała ta sprawa skończyła się dla ciebie szczęśliwie.

Pani Alberta Bolle zaczęła swą opowieść: — W młodym jeszcze wieku musiałam opuścić dom moich rodziców, którzy nie mieli środków na me utrzymanie, by samej na chleb zarabiał. Przez kilka lat byłam guwernantką w różnych domach, aż raz pewnego znalazłam się w Hamburgu bez posady i bez dachu nad głową. Ponieważ jednak dobrych posad znaleźć nie można na ulicy, a nie chciałam objąć pierwszej lepszej, postanowiłam w międzyczasie zamieszkać w pensjonacie dla guwernantek, w schronisku, które przycho-dziło z pomocą samodzielnym, a pozostawiając na razie pracę dziedzicem, dając im za mąż wynagrodzeniem dach nad głową i jakie takie utrzymanie. Po trzech miesiącach pobytu w o-wym pensjonacie wezwała mnie kierowniczką do siebie.

— Moje drogie dziecko — rzekła — od kilku miesięcy już nadaremnie szukasz posady, i owa maleńka suma pieniędzy, jaką zaoszczędziłaś sobie dotychczas wyczerpie ci się niezadługo. Otóż dziś zwrócić się do mnie pewien pan Tonolescu z Bukaresztu z prośbą o znalezienie mu młodej, sympatycznej dziewczyny, mówiącej dobrze po francusku i muzykalnej. Poszukuje on bowiem wychowawczyni dla swej siedmioletniej córeczki i dziesięcioletniego synka. Zaraz też pomyślałam o tobie, moje dziecko. Zdaję się, że znasz dobrze język francuski?

— Owszem, szanowna pani.

— Jesteś, jeśli się nie mylę, dość muzykalną?

— Gram dość dobrze na fortepianie. Mogę również udzielać lekcji śpiewu.

— A więc właśnie. Pan Tonolescu proponuje warunki bardzo dobre, to też radziłabym ci moje dziecko, przy-jąć tę posadę. Zwłaszcza, że ów pan czyni bardzo miłe, pociągające wrażenie.

— Tak, szanowna pani, chętniebym posłuchała się jej rady, ale Bukareszt wydaje mi się być tak dalekim!... A zresztą przyrzekłam sobie kiedyś, że nie pojedę na Bałkany. Ob

# Wiadomości miejscowe z różnych stron

## XVIII-lecie Koła Polek w Pequencourt

Gdy w maju 1949 roku odnowiono Koło im. „Królowej Jadwigi” dano się zapisać 18 Polek, które postanowiły pracować z całym zaparciem siebie dla swej organizacji.

Silną wolą łamały przeszkody, które stały na drodze rozwoju i już rok potem w czerwcu 1950 r. sprawiły sobie wspaniałą sztafardę wianym dorobkiem.

Liczba członkiń choć powoli ale stale wzrasta, tak, że obecnie wian 72.

Obecny zarząd tworzą: pani Bekasńska — prezeska, pani Lewandowska — sekretarka, pani Zielińska — skarbniczka.

Uroczystość 18-lecia, odbyła się w niedzielę 3 czerwca i rozpoczęła się Mszą św., którą odprawił ks. Małec. Miejscowe organizacje wysłały swe sztafardy. Śpiewał Chór, który się składa przeważnie z członkiń Koła.

O godz. 5-tej wprowadzono towarzyszą. Prezeska, pani Bekasńska, otwierając uroczystość powitała w serdecznych słowach obecnych wśród których były: ks. prob. Małec wiceprezeska Zw. i prezeska Okr. V, p. Musiałkowska, pani dyrektorka Rousseau, prezeska Koła Polek z Dechy p. Burzyńska, prezeska Koła Polek z Masny, pani Jurdzicka, prezeska Koła Polek z Lallang, pani Thiel, prezeska Tow. św. Barbary i przedstawicielka Koła Rez. i B. Wojsk. p. Kuzniacki oraz prezes, „Narodowca”.

Na program złożony był deklamacje dzieł inscenizacja, skecz i sztuka teatralna „Werbelt domowy”.

Piękny wiersz „Dla mojej matki” wygłosiła Helcia Stachowiak.

Dzieci ubrane ładnie po krakowsku, razem wygłosiły „Powitanie”.

Ksiądz prob. Małec w swym przemówieniu, przedstawił jaką rolę powinna odegrać prawdziwa Polka w życiu rodzinnym i społecznym, aby dzieci, które są naszą przyszłością nie emigrować nie tracąc ducha polskiego także pod względem wiarą.

W barwnych bibułkowych strojach w inscenizacji „Wiosna”, dzieci kolejno się przedstawiały, jako bratki, niezapominajki, fiołki itd.

Skecz p.t. „Dwie koleżanki”, miał głębokie podłoże moralne, odkrywając zepsucie, na jakie są narazane młode dziewczęta, chodzące sanopas.

Także inscenizacja „W ogródku przy chałupie” ubawiła wszystkich.

Taniec „Bartoszu, Bartoszu” ogólnie się podobał.

W przerwach przemawiali wiceprezeska Związku p. Musiałkowska i prezes, „Narodowca”, którzy składali życzenia dalszego rozwoju.

Odegraniem sztuki „Werbelt domowy” zakończono tę miłą uroczystość.

Potem miejscowa Polonia, która stawiała się dość licznie, bawiła się przy doborowej orkiestrze do późnego wieczora.

Koło Polek im. „Królowej Jadwigi” w Pequencourt, w pracy dla dobra sprawy, Wydzawnictwo „Narodowca” się szczerze „Szczęść Boże”.

## Początkowo wierzono w samobójstwo...

Być może jednak, że przystojna restauratorka została otruta.

MONTARGIS. — Władze sądowe z Montargis nakazały ekshumację zwłok pani Hugnette Herren, zmarłej w dniu 19, października 1950 r. w wieku 24 lat i pochowanej na cmentarzu w Lodon.

Decyzja taka została powzięta wskutek pogłoszek jakie rozszedły się po okolicy i insynuujące otrucie niewiasty a nie samobójstwo, jak podano.

O otrucie niewiasty posiada się jej przyjaciela, 39-letniego Jerzego Renarda. Zarządzone badania wykazały wówczas się pomylono, czy też oskarżenie jest mylne.

**Wszelkie UMEBLANIE z poważną gwarancją**  
Z zaufaniem zwróćcie się do firmy:

**L'USINE du MEUBLE - Lancel-Leroy**  
6, Rue du 4 Septembre (Rue de l'Hôpital) LIEVIN

Tylko MEBLE z drzewa dębowego, 1-szej jakości

JADALNIE — SYPIALNIE — Komplet KUCHENNE — KREDENSY  
MEBLE na zamówienie — Staranne wykonanie

Bezpłatna dostawa do domu — Ułatwienia w płatności na żądanie  
Pożyczony podarek dla każdego kupującego

## Święto ludowe w Troyes

W niedzielę, dnia 20 maja br. odbył się staraniem Koła P.S.L. w Troyes obchód Święta Ludowego, który długo pozostanie w pamięci uczestników, a miejscowym ludom z kol. przesemi E. Smolinskim wystawił jak najlepsze organizacyjne świadectwo.

Pierwszą część uroczystości poświęcono była Bogu, Mszę św. odprawił proboszcz i przyjaciel miejscowej kolonii polskiej ks. Sobieski. Uczestnictwo sztafardami i licznymi zebrańmi Polaków — świadczyło o przywiązaniu plebeńskiemu ludu polskiego do wiary i do kościoła katolickiego.

Akademii odbyła się po południu w sali Domu Polskiego. Otworzył ją prezes p. Edm. Smolinski, zapraszając — po powitaniu licznymi przybyłymi słuchaczami — do stołu przyjaźni: ks. Sobieskiego, pp. Łuczkiwiczów, p. Marie Manzakowa i delegata Zarządu Głównego P.S.L. we Francji i równocześnie przedstawiciela Koła Polskiej Akademickiej Młodzieży, kol. Stanisława Kuzniacka.

Zapomniany zebrańmi z istota Święta Ludowego, przewodnicząc oddał głos p. Kuzniackowi, który wygłosił głośny referat o kolonizacji. W przeszło godzinny referat prelegent zapoznał zebrańmi z historią obchodu święta, zbiegającego się w tym roku z 20-tą rocznicą słynnego Kongresu P.S.L. w Warszawie, na którym było uchwalono do święta i dokonane zjednoczenie wszystkich stronnictw ludowych. Porównując następnie charakter obchodu Święta Ludowego przed wojną i obecnie, przedstawił słuchaczom w jasnym wykładzie cele i zadania ruchu ludowego na emigracji.

Mówiąc o sytuacji politycznej w łonie polskiego Wychodźstwa, prelegent, który przed niedawnym stosunkowo czasem przyjechał do kraju, przedstawił...

był z Kraju do Francji, zapewnił zebrańmi, że t. zw. „rządem londyńskim” już w 1945 r. przestano się w Kraju interesować i że la sanacyjna grupka jest przez całe społeczeństwo ignorowana i zniechęcana, nie tylko za przedwzięciem wojny, ale i za swojej wrogości do sp. gen. Wł. Sikorskiego i St. Mikolajczyka oraz za ustawicznymi błowaniami rozwianymi politycznymi sprawami polskiej na emigracji. Mówiąc o t. zw. Radzie Politycznej, zauważył prelegent, jak coraz niklejsze powraca dąże społeczeństwo w Kraju stronnictwom, że Radę tworzący Socjaliści, operujący wciąż swój program na zniechędzeniach podstawał marksizmu, mający za godło ten sam co komuniści czerwony sztandar i to samo zawołanie „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!” a malarzy — w przeważeniu między pogadaniami o demokracji — o „dyktaturze proletariatu” — socjaliści tacy nie polęgają za dobą narodu, odwraca się też społeczeństwo zdecydowanie od Stronnictwa Narodowego, opartego na wzorach zagranicznych najgorzej tego typu, identyfikującego politykę z „zwyrodnieniem” i pragnącego zawsze zamiany systemu sanacyjnego czy innej dyktatury na swój emulję dyktaturki własnej kłki. O NID'zie, smieszonym twórcze sanacyjnym na emigracji nawet wspominać nie trzeba było.

Z zaproszonych gości zabrał głos p. Korpan, mówiąc o konieczności zgody narodowej i o szkodzie, jaką przynosi rzekomo sprawie polskiej przypominanie przeszłości i zarzucanie sobie wspomnień błędów przeszłości.

Na wniosek przewodniczącego odpowiedział udziałem m. p. Kuzniacki, który stwierdził, że przypominanie przeszłości nie szkodzi bynajmniej sprawie. Właśnie znając błędy (swoje czy cudze) łatwo można uniknąć w przyszłości ich powtórzenia.

Ks. Sobieski podziękował organizatorom uroczystości za tak miłą i skrupulatnie jej przygotowanie, prelegentowi zaś za spokojny i rzeczowy referat, który przyczynił się znacznie do pogłębienia poziomu obchodu Święta Ludowego i wywarł na zebrańmi wielkie i korzystne wrażenie.

Minutę milczenia uczczono pamięć pomordowanych i zmarłych działaczy Ruchu Ludowego, poczem wspólnie odśpiewano „Rota” zakończono akademię.

**Loteria Państwowa**  
20-ta TRANSZA

Osł. cyfra	Numer wygr.	SERIA A	SERIA B
1	1.171	1.000 20.000	1.000 40.000
2	122	1.000 5.000	1.000 5.000
3	339.463 178.562 069.702	1.000.000 1.000.000 1.200.000	800.000 800.000 800.000
4	2.863 2.583 40.243 25.033 71.413 188.585	2.000 15.000 100.000 300.000 300.000 1.200.000	3.000 20.000 100.000 200.000 200.000 1.200.000
5	94 3.194 3.054 181.974 172.304 068.104	1.500 30.000 50.000 1.000.000 1.000.000 15.000.000	2.500 50.000 70.000 1.000.000 1.000.000 8.000.000
6	405 785 0.965 39.015 08.335	4.000 7.000 30.000 100.000 500.000	6.000 12.000 50.000 100.000 300.000
7	6.316 4.236 07.095 047.195	20.000 75.000 800.000 2.500.000	40.000 80.000 400.000 800.000
8	24.427 57.147 073.847 181.027 368.397	800.000 500.000 1.000.000 1.000.000 2.500.000	200.000 300.000 500.000 500.000 1.000.000
9	98 5.038 1.598 7.268 61.448 00.078 43.528	1.500 20.000 50.000 100.000 100.000 100.000 500.000	2.500 40.000 60.000 100.000 100.000 100.000 300.000
0	99 599 7.499 1.599 53.999 55.499 205.799	2.500 6.000 15.000 40.000 100.000 100.000 1.200.000	4.000 9.000 20.000 50.000 100.000 100.000 1.000.000
	720 000 5.420 258.400 208.500	3.000 10.000 15.000 1.200.000 10.000.000	5.000 10.000 20.000 800.000 3.000.000

Z zastrzeżeniem wszelkich ewentualnych pomylek  
Następne ciągnięcie w środę, dnia 13 czerwca br.

**Związek Kupców i Ziemiełników**  
BRUAY-EN-ABTOIS. — Sekcja Ziemiełników Okr. IV, podaje do wiadomości wszystkim kandydatom do tegorocznych ogólnych zebrań, jak również i uczniom początkującym, iż kursy przygotowawcze rozpoczyna się w poniedziałek dnia 13 czerwca o godz. 6-tej wieczorem (15-ta) w siedzibie Sekcji „Café Jean”. Obecność wszystkich obowiązkowa. Zarząd Sekcji

**Polki**  
Komunikat Okr. IV Zw. Tow. Kobietych we Francji  
Niniejszym apeluje do wszystkich Tow. Polek należących do Okr. IV, o wzięcie udziału w uroczystości 25-lecia naszego Związku (dnia 17, czerwca w Wasiers-Notre-Dame), możliwie rano ze sztafardami. Wyjeżdżamy tak, jak było uchwalone na zebrańmi okręgowym autobusem i to tak: Maceo-Condé, Vieux-Condé, Onnaing i Thiers jada razem.  
Denain, Escudain, Lourches i Abscon razem.  
Polki z Arenberg z powodu dalszej odległości jadą osobno.  
Zgłoszenia na wyjazd przyjmują wszystkie prezeski do niedzieli 10 czerwca.  
Zarazem przypominam, że ostatni termin oddania do okręgu list zbiorczych na oświadczenie wpływa z dnem 13 czerwca.

GEASZKOVA, prezeska Okr. IV.

**Sokol**  
Uwaga Sokoli w Montigny en Oiserevent  
Główny biuro Sokol 10 km. w 20-rocznicę uroczystego Koła Polek. Zbiórka przed salą uroczystości o godz. 17-tej. Zarząd prosi drużby o punktualne przybycie.

MARNES — Tow. Gimn. „Sokol” zwołuje swe półroczne zebrańmi 10. 6. o godz. 18-tej w sali p. Gruchalowej. O licency udział prosi Zarząd. Po zebrańmi nastąpi wyjazd autobusem na rocznicę Głównego Biura. Osiroć. Po powrocie z Osiroć Główny Biuro udział w rocznicy KS MP. 6. w Marnes.

MARLES - AUCHEL — Zarząd Tow. Gimnastycznego „Sokol” podaje członkom do wiadomości iż zebrańmi Głównego Biura odbędzie się w niedzielę 10, czerwca o godz. 10 rano w sali p. Liza. Po południu o godz. 14.30 wyjazd autobusem do Echu na rocznicę uroczystego Głównego Biura.  
Zebrańmi Głównego Biura „Marles-Auchel” nadal będą się odbywać co drugą niedzielę w sali p. Liza.

VIEUX-CONDÉ — Tow. Gimn. „Sokol” zawiadamia członków, że zebrańmi Głównego Biura odbędzie się w niedzielę 10, czerwca o godz. 10 u p. Gona (Tabac Bureau). Bardzo ważne sprawy. Obecność wszystkich obowiązkowa.

**Teatr - Śpiew - Muzyka**  
OSTRICOURT, OGNIEN — Zebrańmi Tow. „Wesoły Pomocnik” odbędzie się w niedzielę, dnia 10, czerwca br. u p. Kmieciaka, Wycieczka 14 lipca? możliwe. A co, jak i gdzie i poco, to się członkowie dowiedzą na zebrańmi punktualnie o godzinie 14.30.

**Bractwa Kurkowe**  
MARLES - AUCHEL — Zarząd Bractwa Kurkowego do wiadomości, członkom że w niedzielę 10, czerwca odbędzie się zebrańmi mies. Z powodu uroczystości Tow. Polek, obowiązuje punktualne przybycie każdego członka na godz. 10, rano do sali p. Liza. Ważne sprawy.

**Sprawy Inwalidów**  
HARNES — Zarząd Koła Zw. Inw. wojennych zwołuje zebrańmi członków do wzięcia udziału w 17-letniej rocznicy KSMF, żeńskiej, która odbędzie się dnia 10, czerwca br. w sali p. Gruchal. Zbiórka członków o godz. 15-ej. O punktualności prosi Zarząd.

**Stowarzyszenia Mężów Katolickich**  
MAZINGARBE, 2-ka — Stow. Mężów pod wez. św. „Kazimierza” podaje do wiadomości, iż półroczne zebrańmi odbędzie się w niedzielę 10, czerwca w sali p. Balona, po południu o godz. 2.30. O licency udział prosi Zarząd.

HOUDAIN — Zebrańmi Tow. św. Barbary odbędzie się dnia 10, czerwca o godz. 2. po południu u p. Pawłowskiego. O licency udział prosi Zarząd.

**Kombatanci**  
HARNES — Zarząd oddziału ZUPRO zwołuje wszystkich członków o wzięciu udziału w 17-letniej rocznicy KSMF, żeńskiej, która odbędzie się w niedzielę 10, czerwca br. w sali p. Gruchal. Zbiórka członków w siedzibie o godzinie 15-ej punktualnie.

HARNES — Zarząd Koła Zw. Res. i był. Wojskowych zwołuje swe miesięczne zebrańmi w niedzielę 10, czerwca br. u p. Bouchon o godz. 15-tej. Obecność wszystkich obowiązkowa. Zbiórka członków z powodu uroczystości 15-lecia. Ważne sprawy.

LIBERCOURT. — Koło Rez. i był. Wojskowych zwołuje swe miesięczne zebrańmi w niedzielę 10, czerwca br. u p. Bouchon o godz. 15-tej. Obecność wszystkich obowiązkowa. Zbiórka członków z powodu uroczystości 15-lecia. Ważne sprawy.

## DROBNE OGŁOSZENIA

● Listy dotyczące ogłoszeń adresować „Narodowice” LENS (P. de C.).

● Na odpowiedź lub na przekazanie ogłoszenia na ogłoszenia, które ukazywały się pod numerem, lecz bez adresu, załączony należy do listu znaczki, a na kopercie oprócz adresu podać należy w lewym rogu od dołu bardzo wyraźnymi cyframi numer, który zamieszczony był na końcu danego ogłoszenia.

● Wszelkie listy i zgłoszenia, które wpłynęły do Redakcji na ogłoszenie pod numerem, dostarczamy bezpośrednio na adres osoby, która zamówiła dane ogłoszenie. — Adresów osób, które podały ogłoszenia „Matrymonialne” pod numerem nie ujawniamy.

● Ceny za Drobne Ogłoszenia podane są poniżej nad każdą rubryką i rozumieją się za jednorazowe zamieszczenie ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

**Pracy poszukują 200 fr.**  
(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy; za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

Dwaj POLACY, samotni, poszukują jakiegokolwiek pracy (może być nawet akordowa lub do innej). Oferty pod adresem: EDWARD BARTKOWIAK, 9-ter, Rue de Paris, ARNOUVILLE-les-GRANDES (S-t-O.) (1577)

**Kupno - Sprzedaż 500 fr.**  
(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy; za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Do sprzedaży dwa BARAKI oraz 500 m<sup>2</sup> terenu. Cena: 100.000 fr. Zgłosz. do: LASLOP Rozalia, 127, Châ Cornuault, EVIN - MALMAISON (P-de-C.) (1833)

**Wolne miejsca 300 fr.**  
(za ogłoszenie nie przekr. objętości 2 wierszy; za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

Poszukuję ROBOTNIKA BOLEGO do 2 koni. Płaca 10.000 fr. miesięcznie. Zgłosz. do: PAYSAN des Comtes par VILLERS St-BENOIT (Yonne) (1574)

Potrzebny szary ROBOTNIK BOLI do pomocy na małej fermie (2 km od Chalou sur Saône). Calkowicie utrzymany. Płaca 6.000 fr. miesięcznie. do: M. BELIN, La Vacherie, Saint-Marcel (S-t-L) (1575)

Poszukuje matrymonialni CHŁOPCA, w wieku 14 lat, do pasania krów. Zgłosz. do: H. WAWRZYŃIAK, Abergement-la-Ronce par St-AUBIN (Jura) (1576)

SLUŻĄCA (powyżej lat 18) potrzebna do pracy domowej (małe pranie). Calkowicie utrzymany. Zgłosz. pod adresem: 17, Avenue Van Pelt, LENS (P-de-C.) (1582)

WDOWIEC (z 2 chłopcami w wieku 24 i 18 lat), dobrze zarabiający, sprawnie poszuk. PANI, 30-letnia, słowna, od lat 23 do 30, przyzwoita, zdrowa i dobrej rodziny, w celu matrymonialnym. Oferty do „Narodowca” pod nr. 1578

NIEWIASTA lub DZIEWIĘCZNA potrzebna do wszelkiej pracy domowej. Zgłosz. do: GIERKA, Rue Aristide-Briand, HOUDAIN (P-de-C.) (1586)

**Lekkie pieczywo przy pomocy proszków Levure Alsacienne**

**als**  
CHIMIQUE

**Ceniony deser budyn**

**PUDDING "als"**

Niezaprzeczna jakości, z której od 50 lat stalna różowa torebki proszków „Levure Alsacienne ALSA”, jest także w całości zalega, dużych terek „PUDDING ALSA”. Dlatego też „PUDDING ALSA” zasługuje na zaufanie.

Szybko! Jeszcze dzisiaj zrobić budyn

**PUDDING als**  
Jest to produkt firmy znanych proszków do pieczenia „LEVURE ALSACIENNE ALSA”

**Matrymonialne 600 fr.**  
(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy; za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

JUGOSŁAWIANIN, lat 34, pracujący w Paryżu, dobrze zarabiający, sprawnie poszuk. PANI, 30-letnia, słowna, od lat 23 do 30, przyzwoita, zdrowa i dobrej rodziny, w celu matrymonialnym. Oferty do „Narodowca” pod nr. 1578

POLAK, lat 29, naturaliz., szlachetny, inteligentny, dobrego charakteru, posiadający oszczędności, dobry zawod, pragnie poznać, w celu matrymonialnym, PANNE lub WDOWIEC, do lat 40, z charakterystyczną, miłą, dobrego charakteru, zdolną do interesów handl. Oferty z fotogr. za zwrot której rezy, do „Narodowca”, pod nr. 1579

POLAK, lat 40, dobrze sytuowany, zamieszkały w Kanadzie, pragnie poznać PANI, inteligentną, dobrą i przyzwoitą, w celu matrymonialnym. Oferty do „Narodowca” pod nr. 1580.

POLAK, kawaler, lat 29, pragnie poznać PANNE, do lat 26, w celu matrymonialnym. Oferty z fotogr. za zwrot której rezy, do „Narodowca” pod nr. 1577

Kłosa z PAN (najchętniej z rolni) ma żywą, wymlenie koresp. z 47 l. męża, nar. 1878, o dobrej charakterze, pracuj. na roli (wdowiec z 17 l. synem). Wina mieć zamił. do prac domowych, ogrodu, drobit. itd. Miesz. zapew., umeb. własną. Listy (z fotogr.) piśm. po polsku lub niemiec. do: Bernhard TRAILL a VENDRESSE (Andrenes) (1584)

**Różne 500 fr.**  
(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy; za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Tłumacz przysięgły Tłumaczenia urzędowe w sprawach: filozof., naturalizacja, metryki, rozwoz, pełnomocnictwa, sporządzenie rodzin, USA, Kanada, Australia, D.F. Ministerstwa, Prefektury, Konsulatu, — Expert — Traducteur — Jnr., M. JAROSZYK, 59, Bd. Poniatowski, Paris 12

Tłumacz przysięgły — C. BYSTRON przegłoszował dokumenty do SŁUB, NATURALIZACJI, BENT itd., udziela informacji i porad. Tłumaczenia wnie w całej Francji.  
Listy adresować:  
Mr. C. BYSTRON — Traducteur Juré 7, rue Jacquart MARCQ-en-BAROEUL (Nord) Zalogować znaczek na odpowiedź

Imprimerie M. Kwiatkowski — LENS  
Le Gérant Léon GARTSKA — LENS  
Praczuć exécutés par des ouvriers syndiqués. Travailleurs du Livre

**Wystawa artystów malarzy niezależnych w Lens**

LENS. — Równocześnie ze świętem szkół, które odbyło się ubiegłej niedzieli na stadionie F. Bollart, odbywała się wystawa artystów-malarzy grupy niezależnych. Był to wielki sukces, gdyż wystawa obrazów urządzona tym razem na wolnym powietrzu — na placu Jean Jaurès.

Pomyślnie dobrzy. Istotnie zalekowanie wystawy było poważne. Wystawę zwiedziły stary i młodzież.

Posród wystawiających, znaleźliśmy obrazki rycin Polaków, pp. Ziemińskiego, Okr. i Guzika.

NOEUX-LES-MINES. — Sekcja Wlnego Górników G.F.T.C., podaje członkom do wiadomości, że w niedzielę 10, czerwca br. o godzinie 15-tej, odbędzie się zebrańmi p. Noeux-les-Mines, przy ulicy Mousy w Noeux-les-Mines. Zaprasza się wszystkich członków i członkiń. Ważne sprawy.

BULLY-les-MINES. — Sekcja Polska przy CFTC odbędzie swe miesięczne zebrańmi dnia 10, czerwca o godz. 16-tej w sali p. Parliaka. Obecność wszystkich członków jest konieczna.

**Dla Mężczyzn: MARYNARKI sportowe — SPODNIE**

**Dla Pań: KANINY wełniane i bawełniane**

**à "La Rose de France"** 10, Rue Mispentard -- HENIN-LIETARD --

**Sąd skazał brutalnego ojca na 30 miesięcy więzienia**

MEAUX. — Jean Malrot, lat 30, zamieszkały w Meaux, został przed 5 tygodniami zatrzymany za brutalne pobicie swej córki z pierwszego małżeństwa. Sprawa oparła się o sąd i Malrot za czyn swój odpowiedzialny w środę.

Sąd karzył w Meaux skazał nieduldigiego i brutalnego ojca na 30 miesięcy więzienia.

**Obstrukcja nie oprze się pigułkom PILULES DUPUIS**

Przypuszczając, że zabił przyjaciółkę, wskoczył w celach samobójczych do Loary

LA CHARITÉ-SUR-LOIRE. — Traktorzysta Robert Alligre, lat 23, był przyjacielem Marty Li Wang-Tse, żony Chińczyka, który niewiastę porzucił.

Przed kilku dniami Marta postanowiła zerwać kontakt z Robertem. Mężczyzna, gdy niewiasta mu swe postanowienie podała do wiadomości, popadł w szal i w przyszłości złości nieopanowanej, rzucił się na Martę i chciał ją udusić.

Marta zemściła ze strachu, Robert zaś sądził, że nie żyje. W obawie przed następstwami, postanowił skoczyć do rzeki. — Następnie, Robert był dobrzym pływakim. Dopłynął do brzozy udat się do urzędu policyjnego i opowiedział zdarzenie. Stan niewiasty nie jest groźny. Odnośnie mężczyzny żadna nie zapada decyzja.

**Przeciwno glistom**

Pierwszorzędnym środkiem przeciwko glistom, które stwarzają bolesne dzieciom Warszam, jest Vermifuge „Lune” w formie czopka stołowego łącznie z proszkiem „Lune” lub sokiem „Lune”. Proszek, sok oraz czopki do nabycia w aptekach. — (V. 494 P. 7357).

**Szalenić zabił 4-letnie dziecko**

MEAUX. — Chalpenier Lemagne, zamieszkały w Chalpe-1ger, miał wielkie kłopoty z najstarszym z synów, 16-letnim Daniłem. Młodzieniec niedorozwinięty umysłowo, miał poza tym wzbudzić złość i bawił się, że stał się niebezpiecznym dla otoczenia.

Pani Lemagne, by powiększyć budżet rodziny, przyjęła na wychowanie 4-letniego Michała Vantona, którego rodzice zamieszkał w Paryżu. Daniel Lemagne nie mógł znieść dziecka w domu i w czasie nieobecności rodziców zgnęł się nad nim.

Ostatnio, uderzeniem kresła zranił ciężko małego chłopca przewiezionego do szpitala, zmarł.

Młodociany zabójca został aresztowany i osadzony w więzieniu w Coulommiers.

NEMOURS. — i okolice. — Podaje się do wiadomości wszystkim Rodakom, iż dnia 17, br. o godz. 15-tej po południu w prezesa w Cité Epinasse Nr. 1 w St. Pierre, odbędzie się zebrańmi Tow. św. Józefa z Nemours. Sprawa bardzo ważna. Zaprasza się wszystkich Rodaków. Zarząd

**Krwawy dramat rozegrał się pod Chelles**

CHELLES. — Wdowa Ludwika Rémy, mł. swych 56 lat, nie straciła nie w wydziedziczeniu. W polu pracując, poznała ubiegłego roku, o 6 lat od siebie starszego Ludwika Rainon, który wkrótce stał się jej przyjacielem. Tymczasem niewiasta żyła z 72-letnim Henrykiem Laurence. Ludwik Rainon zaczął po pewnym czasie gościć w mieszkaniu Ludwika Rémy. Co chciał to miał, słowem czuł się panem domu. Przyszkadzał mu tylko Henryk Laurence. Przyjaciel Rémy'owej zaczął się awanturować, nawet zabił od przyjaciółki, wyrzucenia go z mieszkania. Niewiasta odmówiła i gdy awantury nie ustawały, a poza tym Rainon zaczął się upijać, postanowiła wraz z Laurence, pozbyć się zbyt natrączyli i bezwzględnie młodszego przyjaciela. Opracowany został plan zamachu na życie Rainona. Mężczyzna postanowił zamordować w śnie, co też się stało.

Ludwika Rémy i Henryk Laurence oddali się z rękami w ręce policji.

**Firma DEVAUX et Fils**  
33, Rue Pasteur - MARLES-les-MINES  
zaprasza do Hali Wystawowej

**SYPIALNIE — ŁOŻKA kompletne — JADALNIE — KUCHNIE kompletne**  
Aparaty do OGRZEWANIA  
Piece KUCHENNE „LACO”  
WOZKI i łożka dziecięce

W wielkim wyborze  
Mnóstwo artykułów - podarok  
Dostawa do domu — Ułatwienia w płatności

**Krwawy dramat rozegrał się pod Chelles**

CHELLES. — Wdowa Ludwika Rémy, mł. swych 56 lat, nie straciła nie w wydziedziczeniu. W polu pracując, poznała ubiegłego roku, o 6 lat od siebie starszego Ludwika Rainon, który wkrótce stał się jej przyjacielem. Tymczasem niewiasta żyła z 72-letnim Henrykiem Laurence. Ludwik Rainon zaczął po pewnym czasie gościć w mieszkaniu Ludwika Rémy. Co chciał to miał, słowem czuł się panem domu. Przyszkadzał mu tylko Henryk Laurence. Przyjaciel Rémy'owej zaczął się awanturować, nawet zabił od przyjaciółki, wyrzucenia go z mieszkania. Niewiasta odmówiła i gdy awantury nie ustawały, a poza tym Rainon zaczął się upijać, postanowiła wraz z Laurence, pozbyć się zbyt natrączyli i bezwzględnie młodszego przyjaciela. Opracowany został plan zamachu na życie Rainona. Mężczyzna postanowił zamordować w śnie, co też się stało.

Ludwika Rémy i Henryk Laurence oddali się z rękami w ręce policji.

**Niebezpieczna zabawa...**

**Chory umysłowo zamierzał wykołocić pociąg**

MELUN. — Armand Améduszw Corda, lat 48, przezwany w wiosce Livry-sur-Seine, w której mieszkał, „Coco”, cierpiał na zaburzenia umysłowe. Był dnie, w których rozumował jak „normalny”, to znnowu dnie, w których stawał się „groźny”. Najprzyjemniejszą zabawką „Cordy” była przechożdza w niedzielę wieczorem po torze.

Szalenić zabawiał się w układaniu potężnych kamieni na torze, a czynił to, jak sam zeznał po aresztowaniu, by spowodować wykołocenie pociągów.

Aż do zbadania i orzeczenia lekarzy psychiatrów, szalenić osadzono w areszcie wylecznym, po czym będzie umieszczony w zakładzie dla obłąkanych.

**Śzalkanka wina „robi” człowieka**

Jest to stare przysłowie, słusznie polegające na prawdzie; oszczędzając Wasze siły, zażywając czasowo przed jedzeniem naszą szklankę wórnego wina wzmacniającego, które samy sobie sporządzacie przez dotarcie fiaskownika QUINTONINY do kłosa wina stołowego; zapewnicie sobie w ten sposób dobry apetyt. Żądacie już dzisiaj w aptece fiaskownik QUINTONINY, który kosztuje tylko 75 fr. — We wszystkich aptekach. — (V. 346 P. 29.333) (19 st. B)